IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**
(nr 96)
z dnia 8 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 96)

8 grudnia 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– przedstawienie przez ministra edukacji i nauki pana Przemysława Czarnka oraz ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego informacji na temat funkcjonowania szkół i przedszkoli w czasie narastającej liczby zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Czarnek** minister edukacji i nauki, **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, **Krzysztof Saczka** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Mikołaj Pawlak** rzecznik praw dziecka, **Edyta Książek** przedstawicielka ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Daria Grochowska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Szanowni państwo otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji w dniu 1 grudnia 2021 r. Porządek dzienny posiedzenia to przedstawienie przez ministra edukacji i nauki pana Przemysława Czarnka oraz ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego informacji na temat funkcjonowania szkół i przedszkoli w czasie narastającej liczby zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę, przedstawiciele wnioskodawców, kto z państwa posłów będzie zabierał głos? Pani poseł Kinga Gajewska w imieniu wnioskodawców. Bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowna Komisjo, pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, to pierwszy raz, kiedy zjawia się pan – drugi – na Edukacji, Nauki i Młodzieży. Jesteśmy niezwykle zaszczyceni. Ile osób w Polsce musiało umrzeć, żeby na Komisję zawitał minister edukacji

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

To już jest skandal. Co to w ogóle jest?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pierwsza teza, a nawet pierwszy fundamentalny zarząd do rządu…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale ja się zgadzam z panem ministrem. Proszę pani to było totalnie nie na miejscu.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo proszę nie przerywać mi mojego wystąpienia…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Co to jest w ogóle?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo proszę nie przerywać mi mojego wystąpienia…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Wystąpienia nie zamierzamy przerywać, ale to co pani zrobiła, było megacyniczne.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pierwsza teza, a nawet pierwszy fundamentalny zarzut do rządu. To, jak wygląda sytuacja pandemiczna w Polsce, w polskich szkołach, to jest wina rządzących, to, że w mamy w Polsce taką liczbę zachorowań. Umieralność – prawie 600 osób. To jest wina rządu. Dlaczego Polska przoduje w statystykach? Dlaczego za naszą granicą sytuacja wygląda zupełnie inaczej?

Głos z sali:

Za którą?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Rada Medyczna przy premierze oraz rada bezpieczeństwa edukacyjnego przy Ministerstwie Edukacji i Nauki rekomendowała zupełnie inne rozwiązania niż te, które zostały wprowadzone. Część rekomendacji, które Koalicja Obywatelska przygotowała w wakacje i jeszcze w ubiegłym roku, zostało najpierw zignorowanych, a przez niektórych posłów Komisji, na przykład Pana Dolaty, nawet wyśmiane, a później w pośpiechu z opóźnieniem takie rozwiązania były wprowadzane.

Wczoraj rząd ogłosił nowe obostrzenia dotyczące oświaty i śmiem twierdzić, że to jest właśnie odpowiedź na tę Komisję, na nasz wniosek, abyście państwo zwołali Komisję, bo wszakże nie mielibyście po prostu, co powiedzieć na Komisji, więc przygotowaliście wczoraj kilka postulatów. A jakie to są postulaty? Obowiązkowa nauka zdalna dla uczniów od okresu przedświątecznego, czyli od 20 grudnia do 9 stycznia. Każdy pracownik ma mieć zapewniony dostęp do darmowego testu. Od 1 marca obowiązek szczepień dla medyków, nauczycieli i służb mundurowych. Akcja zachęcająca do zaszczepienia dzieci ma być zintensyfikowana. Proszę państwa, o testach, o kampanii wśród rodziców, to my rozmawialiśmy na tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego. Państwo mówiliście, że podejmiecie wszelkie działania, a my mamy grudzień i znowu rozmawiamy o tym samym. Mówicie, że będziecie się starali intensyfikować działania.

Po pierwsze, zamknięcie szkół zaproponowane wczoraj jest komentowane przez ekspertów następująco: „pic na wodę", „mydlenie ludziom oczu przez rząd, że coś robi". Nauka zdalna ma być w rzeczywistości przedłużeniem przerwy świątecznej. Chodzi o 3 dni nauki zdalnej przed Wigilią i 3 dni przed świętem Trzech Króli, które i tak jest wolne, czyli łącznie 6 dni bez szkoły. Zresztą pan minister potwierdził to dzisiaj na mównicy sejmowej.

Dzisiaj w ramach Zespołu Parlamentarnego ds. Przyszłości Edukacji odbyło się spotkanie z członkami Rady Medycznej przy premierze. Obecni byli pani prof. Magdalena Marczyńska i pan prof. Krzysztof Simon. Oni mówią, że nigdy nie rekomendowali rządowi, aby zamykano szkoły w całej Polsce. Oni rekomendują, żeby zamykane były oddziały czy szkoły w danych rejonach, gdzie zachorowalność jest duża. Po co zamykać szkoły w miejscach, w których zachorowalność jest mała? Właśnie tutaj jest doskonały przykład po prostu pic na wodę. Panuje tutaj jakiś absurdalny chaos komunikacyjny. Najpierw słyszymy od ministra Piątkowskiego, że mury nie zarażają, później minister Czarnek mówi, że mało jest szkół, które pracują w systemie hybrydowym, że nie zamkniemy szkół, a tutaj nagle po tym jakaś oficjalna informacja, że zamykamy szkoły. To jak jest? Szkoły działają dobrze, czy szkoły działają źle? Jaka jest prawda? 73% szkół podstawowych i 77% ponadpodstawowych pracowało 2 grudnia w systemie stacjonarnym. 1127 szkół i przedszkoli w województwie śląskim pracuje w systemie zdalnym lub hybrydowym. To jest 21% wszystkich placówek oświatowych w tym rejonie. Tutaj przytoczę publiczny cytat dyrektorki ze szkoły: „Do tej pory miałam poczucie olbrzymiego osamotnienia. Szkoły działają w pełnym chaosie. To, co się dzieje, to ani nie nauka stacjonarna, ani zdalna, ani hybrydowa. Przychodząc do pracy rano, nie wiem, jak będzie wyglądała praca całej placówki. Czy wyślę na naukę zdalną jedną klasę,

czy 12? To wieczne zarządzanie sytuacją kryzysową, bez planu, bez strategii, bez pomocy”.

Wczoraj pozwoliłam sobie zadzwonić do 12 dyrektorów z dużych i małych miejscowości. Dziesięciu z tych dyrektorów mówi, że nie dostało żadnego wsparcia od rządu, które było zapowiadane przed wakacjami. Żadnego, ani bramek, ani termometrów, ani płynów dezynfekujących. Jeden z tych dwóch dyrektorów, którzy mówią, że dostali jakąś pomoc, mówi, że dostali bramkę do mierzenia temperatury, ale w październiku i to była bramka zepsuta. Tak wygląda sytuacja w Polsce. To jest jakiś absurd.

Po drugie, obowiązek szczepień dla nauczycieli. To rodzi wiele pytań. Tutaj raczej będę kierowała właśnie pytania. Nie wiadomo, czy obowiązek szczepień będzie dotyczył jedynie nauczycieli, czy wszystkich pracowników szkoły. Przecież ci pracownicy szkoły też są podatni na zarażenie i stanowią zagrożenie również dla innych. Dlaczego trzeba czekać z obowiązkowymi szczepieniami do 1 marca? To są pytania od dyrektorów. Co pomiędzy tym okresem do 1 marca? Przecież to jest okres, gdzie koronawirus szaleje najbardziej.

Po trzecie, kampania szczepień wśród najmłodszych. Bardzo niski poziom wyszczepienia: 32% wśród dzieci 12 – 15 lat, 41% – 16 – 18 lat. Porównajmy to z poziomem wyszczepienia w krajach Unii Europejskiej. Na przykład weźmy taką Finlandię. Wczoraj pozwoliłam sobie zadzwonić do ambasady Finlandii i do ambasady Niemiec. Jak wygląda tam sytuacja? Otóż dzieci w wieku 12 – 15 są wyszczepione na poziomie 70%, 12 – 15 lat – 80%. Co jest powodem tak niskiego poziomu zaszczepialności w Polsce? Proszę państwa, nasze dzieci wcale nie są jakieś gorsze, jakieś głupsze. Nasze dzieci ani rodzice tych uczniów wcale nie są jakoś gorsi. Skąd wynika taki wynik, takie porównanie z innymi krajami? Winą za taki poziom wyszczepialności obwiniam rząd.

Nie prowadzicie dostatecznie dobrej kampanii informacyjnej, macie wśród członków rządu, wśród posłów, wśród elektoratu antyszczepionkowców i jedynie ze względu na korzyści polityczne nie wprowadzacie żadnych restrykcji. Proszę państwa, wynik w sondażach jest dla was ważniejszy niż zdrowie i życie własnych obywateli. Nauka, rzetelne badania mówią jasno; poziom zaszczepienia obywateli ma wpływ na umieralność i na hospitalizację ciężkich przypadków. Odważny rząd proponuje klarowne, jasne działania, a przez waszą nieudolność doprowadzacie do takiej sytuacji, że posłowie wbrew nauce może będą głosowali za tym, że Ziemia jest płaska. Powiem państwu tak, że płaskoziemcy wygrają to głosowanie. Boże, on będzie bał się, że straci newralgiczny elektorat, a będzie miał nadzieję, że reszta waszego elektoratu uzna, że głosowanie jest niedorzeczne i wyprze to. My idziemy w taką stronę. To jest jakiś absurd.

Po czwarte, pomoc psychologiczna. Obiecaliście pomoc, panie ministrze, pan obiecał pomoc psychologiczną dla polskich szkół, dla polskich dzieci. Gdzie ona jest? 15 mln zł na pomoc psychologiczną dla szkół. Jedynie, co dzisiaj wiemy to to, że żona pana premiera zarobiła 14 mln zł za działkę zakupioną od kościoła za 700 tys. zł

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Pani przewodnicząca, czy pani może przerwać tę hucpę? Chcieliśmy rozmawiać o sytuacji w szkołach, a nie tego rodzaju argumenty…

Tępa argumentacja proszczepionkowa i covidowa jest jeszcze gorsza niż absurdy antyszczepionkowców. Proszę pani, niech się pani zastanowi, co pani mówi i na jaki temat rozmawiamy.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Ja porównuję sytuację… Panie ministrze, pan tutaj jest gościem. W końcu pierwszy raz pan posłucha, co mają do powiedzenia posłowie opozycji…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Ja przyszedłem, proszę pani, rozmawiać o sytuacji w szkołach, a nie o takich głupotach, jakie pani opowiada. Dobrze?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pan posłucha, 15 mln zł, które zarobiła żona pana Morawieckiego…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

A co to ma do tematu naszego spotkania, pani poseł?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

15 mln zł, które państwo przeznaczyli na całą pomoc psychologiczną dla polskich dzieci…

Głos z sali:

To się wiąże.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Rzeczywiście…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

W jakim kraju my żyjemy, proszę państwa? Jeszcze żeby szkoły dostały tę pomoc, to już byśmy przeboleli te miliony. Ale na co zostało wydanych te rzeczonych 15 mln zł? Zapytałyśmy z panią minister Szumilas i z panią poseł Nowacką w ramach kontroli poselskiej w ministerstwie. 15 mln zł dla jednej z uczelni, bez konkursu, wybranej przez ministra jednoosobową decyzją, na program pilotażowy, który jeszcze nie został zrealizowany. Program pilotażowy, czyli badania nad tym, czy dzieci ucierpiały, czy nie ucierpiały psychicznie podczas pandemii. Ekspertka z Rady Medycznej przy premierze Morawieckim pani profesor Magdalena Marczyńska mówi, że dzisiaj coraz częściej samobójstwa zdarzają się właśnie wśród młodych ludzi, wśród jedenastolatków. Osamotnienie, brak relacji rówieśniczych wpływa na zdrowie psychiczne dzieci. Co proponuje rząd? Zamknięcie szkół wbrew opiniom ekspertów. Według badań prof. Piotra Długosza z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie po roku nauki zdanej 20% uczniów przejawia objawy depresji. 20% uczniów i 15 mln zł na program pilotażowy, żeby sprawdzić, czy jednak coś się stało z psychiką młodych ludzi podczas pandemii.

Po piąte, braki kadrowe i wakaty. Chociaż od początku roku szkolnego 2021/2022 minęły już 3 miesiące, to szkoły wciąż nie mają skompletowanej kadry. Od 1 września wystawiły prawie 3,5 tys. ofert pracy dla nauczycieli. Niestety chętnych jest w większości brak. Uczniowie mają więc lekcje ze studentami, lądują na zastępstwach albo w ogóle nie miały na przykład fizyki, bo po prostu nie ma nauczyciela.

Na przykład tą kiepską sytuacją, w związku z nauczaniem z fizyki, zainteresowało się nawet Polskie Towarzystwo Fizyczne, które pod koniec października napisało w tej sprawie list do Ministerstwa Edukacji i Nauki. Cytat z listu: „W niektórych placówkach sytuacja jest tak dramatyczna, że zajęcia z fizyki nie odbywają się. W innych, dyrektorzy szkół próbując rozwiązać ten problem, zatrudniają osoby bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego czy psychologiczno-pedagogicznego. Kryzys pogłębiły jeszcze pandemia COVID-19 i nauczanie zdalne. Kumulacja tych okoliczności sprawia, że fizyka coraz bardziej jest postrzegana jako przedmiot niezrozumiały i nieatrakcyjny, co przekłada się na zmniejszenie zainteresowania studiami ścisłymi i technicznymi”. To doprowadzi do tego, proszę państwa, że po prostu nie będziemy mieli specjalistów. To będzie właśnie wina pana ministra. Polskie Towarzystwo Fizyczne widzi rozwiązanie tej sytuacji m.in. w finansowaniu wysokiej jakości studiów podyplomowych dla nauczania przedmiotów pokrewnych, wdrożeniu studiów zamawianych ze stypendiami czy w zajęciach dla studentów, które zachęcałyby do pracy w edukacji.

Teraz zobaczmy sytuację dyrektora jednej ze szkół. Przykład to akurat szkoła niedaleko Łodzi. Uczniowie w ciągu 5 lat nauki muszą mieć np. cztery fizyki, ale dyrektor może ustalić, czy i ile będzie w którym roku. Dlatego w niektórych szkołach przyjmowany jest…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, to nie ten temat. Chyba coś mi się tak wydaje…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Naprawdę. To, że boicie się mówić o tym, co faktycznie dzieje się w polskich szkołach, to nie jest mój problem ani nie jest problem opozycji. To jest państwa problem do rozwiązania. Proszę państwa, uczniowie w ciągu 5 lat nauki muszą…

Głos z sali:
Kto nie ma czasu, może zdać mandat.

Poseł Kinga Gajewska (KO):
O właśnie, kto nie ma czasu, może zdać mandat. Co państwo proponujecie na to? Kiedy nie ma nauczycieli do przedmiotów, państwo proponujecie tzw. lex Czarnek, czyli zwalnianie dyrektorów bez wypowiedzenia, karanie nauczycieli więzieniem za niedopełnienie obowiązku…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Kiedy coś takiego proponujemy, pani poseł?

Poseł Kinga Gajewska (KO):
A co, jeśli taki dyrektor…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Przypomnieć pani nasz wniosek? Ja się martwię, może podpowiem, o pandemii…

Poseł Kinga Gajewska (KO):
Pani się martwi o PiS-owski mandat w następnym…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):
Pani przewodnicząca, po raz kolejny przerywa wystąpienie posła.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Nie przerywam, tylko proszę, żeby uzasadnienie dotyczyło państwa wniosku, a nie wszystkiego, o czym chcecie państwo rozmawiać.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):
I uzasadnienie dotyczy wniosku. Ja bardzo proszę, ja rozumiem, że państwo jesteście zestresowani, ale proszę nie przeszkadzać.

Poseł Kinga Gajewska (KO):
Czyli państwo proponujecie tzw. lex Czarnek, czyli zwalnianie dyrektorów bez wypowiedzenia i karanie nauczycieli. Co w sytuacji, gdy dyrektor nie będzie w stanie zapewnić kadry, nie będzie pasował swojemu kuratorowi…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:
Pani przewodnicząca, to są wierutne kłamstwa, których nie godzi się wypowiadać na Komisji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ma żadnego karania nauczycieli…

Poseł Kinga Gajewska (KO):
Panie ministrze, proszę trzymać na wodzy swoje emocje. Ja wiem, że pan nie jest przyzwyczajony do…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:
Bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca reagowała, kiedy padają tu nieprawdopodobne kłamstwa. Jeśli chcemy rozmawiać na temat, ja z chęcią odpowiem, natomiast jeśli państwo będą chcieli od Sasa do Lasa, to rozmowa nie ma sensu, pani przewodnicząca.

Poseł Kinga Gajewska (KO):
Proszę spokojniej, panie ministrze, proszę mnie wysłuchać do końca, a dopiero później pan będzie mógł odpowiadać. Pan sobie przygotuje wypowiedź dotyczącą odpowiedzi na moje pytania, a nie przerywanie wypowiedzi…

Poseł Piotr Borys (KO):
Panie ministrze, jest pan bardzo rzadkim gościem na tej Komisji, proszę wysłuchać…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Ale jakim trybem pan się wypowiada, bo… W jakim trybie?

Poseł Kinga Gajewska (KO):
Co, jeśli dyrektor nie będzie w stanie zapewnić kadry i nie będzie pasował partyjnemu kuratorowi…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ja przepraszam, pani poseł, bo nie chce pani, broń Boże, przerywać, ale o ustawie na temat dyrektorów będziemy rozmawiać na przyszłym posiedzeniu Sejmu, dobrze państwo o tym wiecie. W czasie pandemii… Tak że prosiłabym o trzymanie się tematu wniosku. Nie ma czegoś takiego jak lex Czarnek, pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

W takim razie będę używała sformułowania „zakładanie kagańca na usta nauczycieli”. To, co proponujecie, prowadzi do tego, że nikt nie będzie chciał zarządzać szkołami, że nikt nie będzie w tych szkołach chciał pracować. Już mamy tego skutki. Po prostu nie ma nauczycieli, którzy mieliby prowadzić zajęcia w szkołach. Tyle o fizyce.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Nie ma? 670 tys. nauczycieli pracuje…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Tyle o fizyce, ale są też inne przedmioty. Proszę państwa, zajęcia z języka polskiego są realizowane przez matematyka albo np. w niektórych szkołach zajęcia z matematyki prowadzone są przez chemika, bo po prostu nie ma osób, które są z danego przedmiotu. Z premedytacją nie używam nazw miast ani nazwisk dyrektorów, bo pierwsza inkwizytorka Rzeczypospolitej, czyli pani poseł Dziuk, będzie tropiła takich nauczycieli albo dyrektorów i doprowadzała przed komisję dyscyplinarną…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

To jest skandaliczne.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, nie ma tu pani poseł Dziuk i nie jest w stanie odnieść się do pani zarzutu. Naprawdę, to jest bardzo cyniczne, co pani teraz robi…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pani przewodnicząca, to znaczy, że na tej Komisji nie powinnam nigdy mówić o ministrze Czarnku?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie. Pani przed chwilą powiedziała, że pani poseł Dziuk będzie tropić jakichś dyrektorów. Naprawdę, to jest dyskusja poniżej jakiegokolwiek poziomu.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Proszę mi nie przerywać. Dlaczego pani zachowuje się niegrzecznie i przerywa posłowi wnioskodawcy? To, że np. nie było ani razu ministra Czarnka na Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, to znaczy, że przez 2 lata nie mogę powiedzieć nic o ministrze Czarnku? To jakiś absurd.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Niech pani się zastanowi, co pani mówi…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przed chwilą rozmawialiśmy o pani poseł Dziuk. Postawiła jej pani zarzuty. Pani Dziuk nie jest posłem naszej Komisji i w tej chwili zachowuje się pani bardzo nie fair.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pani poseł Dziuk, pierwsza inkwizytorka Rzeczypospolitej…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Protestuję jako przewodnicząca, przeciwko takiemu traktowaniu kolegów, których nie ma na sali i nie mają szans się odnieść do pani zarzutów.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Już nawet nie chcę opowiadać historii, w jaki sposób pani Dziuk, pani inkwizytorka Dziuk, doprowadzała…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, naprawdę… Ja mam wrażenie, że pani już uzasadniła wniosek i teraz to jest już chyba jakieś przedstawienie.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

W innej szkole w mniejszej miejscowości siedmiu z dziesięciu nauczycieli z języka polskiego jest chorych albo na COVID, albo na urlopach dla poratowania zdrowia, albo urlop macierzyński. Po prostu nie ma nauczycieli. Dlaczego ich nie ma? Przez politykę rządu. Dzieci nie realizują podstawy programowej przez politykę rządu. Tak wygląda trudny, skandaliczny, smutny obraz polskiej szkoły i winą za to obarczam rząd premiera Morawieckiego i pana ministra Czarnka. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Muszę powiedzieć, że dawno nie byliśmy na takim przedstawieniu na Komisji. Muszę powiedzieć jako przewodnicząca, że szkoda, że tak zaczynamy rozmowę. Rzeczywiście, jak wstępnie pani zauważyła, na bardzo istotny temat, więc liczę, że jednak w dalszej dyskusji znajdziemy odpowiednie słowa, żeby na ten temat rozmawiać.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Bardzo dziękuję, szanowna pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, to jest m.in. powód, dla którego nie chodzę na tę Komisję. Moja bezpośrednia obecność na Komisji powoduje, że zamiast merytorycznej rozmowy, jest po prostu hucpa i przedstawienie. To, co pani poseł przedstawiła, jest po prostu jakimś skandalem. Odniosę się do wszystkiego, co pani powiedziała, również do tego, co nie dotyczy bezpośrednio przedmiotu naszego spotkania.

To, że pani zaczęła w ogóle od sformułowania, że 600 czy 550 ofiar śmiertelnych koronawirusa, to jest efekt tego, że ja rzadko przychodzę na Komisję, to to w ogóle wyklucza panią, nie wiem, z kręgu ludzi, którzy mają cokolwiek mądrego do powiedzenia. Tego rodzaju skutki, przyczyn… Znaczy przyczyna i szukanie jakichś powodów, rzeczywiście tragedii wielu ludzi, tak jak zresztą w wielu innych krajach, i szukanie tej przyczyny w tym, że ja nie przychodziłem na Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży, tylko przechodzili moi zastępcy… Pani poseł, to jest skandal. Niech pani się wysłucha, niech pani raz jeszcze przesłucha to, co pani powiedziała…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pan nawet nie zajmuje się edukacją… Pan zajmuje się ideologizacją szkoły…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Słucham, pani przewodnicząca. Przerywam?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przerywa pani.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo przepraszam… Mnie przerywano przez całą moją wypowiedź przynajmniej siedem razy, więc też pozwolę sobie siedem razy przerwać.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Niech pani spojrzy na to bez emocji… Trochę refleksji nad tym, co pani powiedziała.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale to świadczy tylko o pani, o niczym więcej.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Już państwo pokazaliście tutaj swój poziom, kiedy ja się wypowiadałam.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Mogę kontynuować?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Bardzo bym chciał dokończyć. Proszę państwa to jest to, co powiedziałem. Niestety w przestrzeni publicznych coraz częściej to państwo jesteście winni temu, że ludzie nie chcą się szczepić. Powtarzam to, co powiedziałem. Tępa propaganda proszczepionkowa i tępa propaganda covidowa jest tak samo szkodliwa jak głupoty antyszczepionkowców. Mówmy normalnie na temat szczepień. Mówmy i zachęcajmy do tego. Szczepmy się. Ja jestem zaszczepiony w pełni, tak jak i wszystkie moje dzieci, tak jak i dziadkowie, tak jak i cała rodzina, również przeciwko grypie. Warto rozmawiać o szczepieniach, tylko trzeba rozmawiać rzeczywiście rozsądnie i realnie oceniać rzeczywistość, a nie żyć w jakiejś bańce. Jeszcze raz powtarzam, tępa propaganda zniechęca ludzi do szczepień i to państwo właśnie tą swoją tępą propagandą jesteście winni temu, że tych szczepień w Polsce jest mniej.

Jeśli pani mówi, że tydzień przed nowym rokiem szkolnym państwo zachęcaliście do tego, żeby informować o szczepieniach… Proszę pani, myśmy to robili tydzień przed końcem maja. A wiecie państwo, co wy wtedy robiliście? Pani, która dzisiaj się uskarża na to, że dzieci rzeczywiście ucierpiały w wyniku nauki zdalnej… Państwo wówczas w maju byliście przeciwko powrotowi dzieci do szkoły. To myśmy wprowadzili w bardzo szybkim tempie powrót do szkół i to bardzo rozsądnie, po to, żeby rzeczywiście postawić tamę tym wszystkim negatywnym efektom nauki zdalnej: psychologicznym, fizycznym, ale również w wiedzy… To myśmy postawili na swoim, razem z panem ministrem Niedzielskim, żeby dzieci jeszcze przed wakacjami wróciły do szkoły, bo wiedzieliśmy, jak to jest konieczne. Państwo wówczas podburzaliście młodzież, która w liczbie ponad 500 tys. podpisała się w proteście przeciwko Czarnkowi, żeby nie wracać do szkoły. Pani dzisiaj śmie mi wyrzucać, że ja na 3 dni kieruje dzieci przed Bożym Narodzeniem do domu na naukę zdalną?

Zastanówcie się państwo, co wy robicie i w jaki sposób działacie na szkodę szkoły, na szkodę dzieci, na szkodę młodzieży, na szkodę Polaków tępą propagandą, bo to pani dzisiaj urządziła. Otóż myśmy, proszę pani, rozpoczęli akcję informacyjną w szkołach, i to we wszystkich szkołach, jeszcze w końcówce maja, akcję informacyjną o szczepieniach dzieci powyżej 12. roku życia. Następnie robiliśmy to również w wakacje i po wakacjach. Cały czas będąc w kontakcie z dyrekcją szkoły, kuratorzy i przedstawiciele ministerstwa robiliśmy spotkania z rodzicami, na których wyjaśnialiśmy dokładnie, na czym polegają rzeczywiście pozytywne efekty szkolenia. To robiliśmy, zamiast zajmować się takim politykierstwem, jakim pani się zajmuje.

Co więcej, przygotowaliśmy szkoły do tego, żeby rzeczywiście funkcjonowały, tak jak funkcjonują dzisiaj. Pani mówi, że któraś pani dyrektor mówiła, że jest chaos w szkole. To niech pani dyrektor poda się do dymisji. Jeżeli nie jest w stanie zaprowadzić porządku w szkole przy przepisach, które świetnie obowiązują, dlatego że każdego dnia, przez wszystkie te 3 miesiące, mniej więcej 95% dzieci uczestniczy w nauce stacjonarnej. Wie pani, dlaczego? Dlatego, że tak został stworzony system prawny, żeby dyrektor szkoły razem z przedstawicielami sanepidu podejmowali decyzje, które klasy, które dzieci mają ewentualnie iść na naukę zdalną. I idą na kilka kilkanaście dni. 95% non stop. Rotacyjnie, ale non stop, 95% dzieci dzięki temu systemowi, dzięki 178 mln zł, które zainwestowaliśmy w sprzęt do szkół, właśnie przed 1 września i na początku września. Jeśli pani mówi, że do którejś szkoły nie dotarł sprzęt, to proszę podać mi nazwę tej szkoły, imię nazwisko dyrektora, jego telefon… Zadzwonimy jutro. Dowiemy się, dlaczego nie interweniował…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Żeby kurator go zdymisjonował…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Nie, proszę pani, takie rzucanie głupot na Komisji, że sprzęt nie dotarł do szkół, na podstawie jednej szkoły, która nie była w stanie jeszcze tego zgłosić, to jest skandal. 178 mln zł przeznaczone przez rząd, za pośrednictwem Agencji Rezerw Materiałowych,

specjalnej rządowej agencji, dowiezionych do każdej szkoły przed pierwszym września i tuż po pierwszym września. To zabezpieczyło szkoły. Wie pani, ile dzisiaj jest zakażeń w szkołach? Zakażeń wśród nauczycieli i wśród dzieci jest zaledwie ok. 2%. To naprawdę jest efekt tego, że jest porządek w szkole, w tych trudnych czasach, w jakich jesteśmy.

Zawsze dziękuję dyrektorom szkół za to, że potrafią sobie radzić w tych ciężkich warunkach po to, żeby dzieci mogły chodzić do szkół, mimo waszej fałszywej propagandy, mimo waszego sprzeciwu powrotu do szkoły. Przypomnijcie sobie państwo, co robiliście przed pierwszym września. Przecież to wy trąbiliście, że może jeszcze nie wracać, bo szkoły nieprzygotowane. Dzisiaj pani mówi, że nauka zdalna przynosi negatywne efekty. Przecież to wy chcieliście nauki zdalnej.

Słowa wyjaśnienia, dotyczące tej decyzji, która została podjęta wczoraj i jest zakomunikowana przez pana ministra zdrowia. Właśnie o to chodzi, żeby wykorzystać ten okres świąteczny, bo przecież tak jak mówiliśmy przy drugiej czy trzeciej fali, nie jest problemem szkoła, problemem jest ruch okołoszkolny, te kilkanaście milionów osób, które w ruchu okołoszkolnym są. Ponieważ mamy Wigilię, może państwo nie obchodzicie tak hucznie, jak inni, natomiast mamy Wigilię Bożego Narodzenia… W związku z powyższym spotykamy się przy stołach i dlatego…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Proszę nigdy się nie odnosić do naszej wiary i do…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Jeszcze nie skończyłem. Dlatego ta decyzja została podjęta, żeby uchronić osoby starsze, które będą się kontaktowały z dziećmi i ze swoimi wnukami, prawnikami, chronić przed możliwością zarażenia taką, jaka by była, gdy chodziliśmy do szkoły. Dlatego że w ruchu okołoszkolnym rzeczywiście jest transmisja koronawirusa. Te 3 dni wykorzystujemy, łącząc to z tymi kilkunastoma dniami, które i tak są ustawową przerwą świąteczną, robimy 3 tygodnie przerwy w nauce stacjonarnej. Nauka zdalna będzie cały czas przy tych 6 dniach tak naprawdę, bo ten 7 stycznia i tak w wielu szkołach był planowany jako dzień dyrektorski z uwagi na to, że w czwartek jest waszych sześciu króli, więc i tak miało być wolne. Tak naprawdę 6 dni łączymy z tym półtora tygodnia i w ten sposób mamy 3 tygodnie przerwy w kontaktach i w transmisji koronawirusa. Dzięki czemu przyczynimy się do tego, żeby ostatecznie pożegnać czwartą falę.

Proszę nie straszyć. Sytuacja w szkołach jest bardzo dobra. Do szkół chodzi 95%, średnio 95%, dzieci. Jest stosunkowo niewiele zakażeń. Mamy sprzęt w szkołach, powtarzam raz jeszcze, za 178 mln zł, który tam dostarczyliśmy. Jeśli pani zna szkoły, do której nie dotarła pomoc, proszę mi podać dane, a nie rzucać tutaj… Widząc, że tu jest kamera, pani będzie się podpisywać i mówić jakieś brednie, że gdzieś nie dotarło. Proszę podać w tym momencie…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Dlatego właśnie podałam przykład inkwizycji, którą państwo uprawiacie… I stawiacie nauczycieli i dyrektorów przed komisje dyscyplinarne. To jest właśnie powód, dla którego nie podajemy nazwisk i szkół.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Proszę państwa, pani przewodnicząca pozwoli, że jeszcze dokończę te parę zdań. Przekażę głos pani minister Machałek, która stoi na czele rady ds. bezpieczeństwa w szkołach składającej się z dyrektorów szkół, nauczycieli, praktyków, tych, którzy codziennie są w szkołach i dokładnie wiedzą, jak ta sytuacja wygląda. Ona wygląda zupełnie inaczej, niż pani sobie to zaprojektowała z jakimś swoim dyrektorem, którego nazwiska pani nie chce podać. Wstyd, tchórzostwo.

Proszę pani, sytuacja jest następująca. 15 mln zł na jeden z czterech filarów wsparcia dzieci po COVID-zie. Przypomnę, 225 mln zł na wszystko, na zajęcia wspomagające, które odbywały się i odbywają się w ponad 90% szkół, WF z AWF, szkolenia dla ponad 40 tys. nauczycieli wychowania fizycznego i „Sport kluby” dzisiaj liczone już w tysiącach przedłużone na kolejny rok kalendarzowy. Będzie duże zainteresowanie, jak już

wskazuje rektor Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, pan rektor Molik.

Kolejne miliony złotych, na ten moment 30 mln zł, które przeznaczamy na „Sport kluby” w kolejnym roku, 15 mln zł na pomoc psychologiczną. Z uporem maniaka państwo powtarzacie coś, co jest również skandaliczną manipulacją. Otóż na pomoc psychologiczną w polskich szkołach mamy grubo ponad 1,5 mld zł, a nie 15 mln zł. 15 mln zł zostało przeznaczonych, zresztą niewykorzystane w całości, bo podmiot, który zobowiązał się do zrobienia tego dodatkowego programu wsparcia – opracowania modelu psychologicznego wsparcia dla dzieci za pośrednictwem nauczycieli – zdecydowanie zmniejszył cenę za swoją usługę, dlatego że została ona przeszacowana. Mamy kolejne kilkanaście milionów złotych do zagospodarowania również na ten cel. Program został zrealizowany w 60%. W zeszłym tygodniu było spotkanie z kuratorami z całej Polski, gdzie były podsumowane wyniki ankiet, które zostały zrobione w liczbie 300 tys. we wszystkich polskich szkołach. Proszę się nie przejmować…

Pieniądze nie zostaną zmarnowane i porównywania z panem premierem Morawieckim, jego rodziną są po prostu haniebnym skandalem, świadczącym o tym, że pani się po prostu nie przygotowała do dzisiejszej Komisji i nie ma pani nic do powiedzenia. Nie ma pani nic do powiedzenia, dlatego że na szczęście polskie szkoły działają dobrze, bo polscy dyrektorzy w polskich szkołach świetnie sobie z tym radzą.

Teraz, proszę pani, jeszcze jedna rzecz. Państwa kłamstwa na temat jakichś kar i wsadzania nauczycieli do więzienia są po prostu ohydne. Niech mi pani wskaże przepis, który byłby nowy w systemie oświaty i który by inaczej traktował dyrektorów szkół publicznych niż do tej pory. Nie ma takiego przepisu. Po pierwsze, ustawa w ogóle nie jest autorstwa Ministerstwa Edukacji i Nauki, tylko autorstwa ministra Wójcika, który dostrzegł pewną lukę w prawie. Otóż dyrektorzy szkół publicznych odpowiadają na zasadzie odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za niedopełnienie obowiązków od wielu lat i to się w ogóle nie zmienia, natomiast przepisy nie obejmowały dyrektorów szkół niepublicznych i związku z powyższym tylko tę lukę uzupełniany. Państwo na tej bazie, tylko dlatego, że są kamery i chcecie się popisywać, ale to nie ma nic wspólnego z polityką, na tej bazie fałszując rzeczywistość, straszycie nauczycieli jakimiś karami, które mają na nich spaść albo przed wsadzaniem do więzienia. Wstyd, proszę pani, wstyd. Polski poseł jest zobowiązany do mówienia prawdy, a nie kłamania i manipulowania na komisji sejmowej. I to jest wstyd i hańba, proszę pani. Jeszcze jedna rzecz…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Ja też widzę, że pan widzi te kamery i się bardzo emocjonuje…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Pan niech się nie odzywa, proszę pana, pan dostanie dzisiaj… Pan dostanie jutro wezwanie przedsądowe za haniebne słowa, które pan wypowiedział o jakichś układach. Jeśli pan ocenia nas przez pryzmat Platformy Obywatelskiej, to jest pańska sprawa, tylko proszę nas nie posądzać o rzeczy, które wy zawsze robiliście. Widać, że jesteście do tego przyzwyczajeni. Wezwanie przedsądowe będzie jutro u pana.

Poseł Piotr Borys (KO):

Panu ministrowi puszczają nerwy.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Proszę państwa, jeszcze kilka rzeczy. Ten czas, który w tym momencie poświęcimy na to, żeby dokończyć naukę stacjonarną, jeszcze półtora tygodnia, to jest czas, który rzeczywiście będzie bardzo owocny, bo to jest czas przedświąteczny. Powoli zbliżamy się do końca semestru i rzeczywiście ten czas będzie znakomicie wykorzystany. 3 dni przed świętami Bożego Narodzenia, nie 2 tygodnie, jak dzisiaj mówił pan poseł Dziambor, 3 dni przed świętami Bożego Narodzenia służą temu, żeby nie było transmisji koronawirusa i żeby ustrzec dziadków i pradziadków przy stołach wigilijnych przed możliwością potencjalnego zarażenia się koronawirusem. Czy to jest tak trudno zrozumieć? Tylko trzeba od razu manipulować, kłamać na tej sali. To jest, pani przewodnicząca, powód, dla którego stronię od tego, żeby tu przychodzić. Jak przychodzę, to włącza się coś u posłów

opozycji, ale coś, co nie ma nic wspólnego z merytoryczną argumentacją, tylko z hucpą i kpiną z Wysokiej Izby i Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Konkludując, pani przewodnicząca, szkoły zostały przygotowane najlepiej, jak to było możliwe. Przepisy, które zostawiliśmy jako obowiązujące, umożliwiające dyrektorem szkoły w uzgodnieniu z służbami sanepidu podejmowanie decyzji o przechodzeniu na naukę zdalną, z uwagi na kwarantannę całej szkoły bądź poszczególnych oddziałów, działają znakomicie. Dzięki tym przepisom i przygotowaniu szkół do koronawirusa 95%, a w niektórych miejscach 99% dzieci i młodzieży regularnie uczy się stacjonarnie, bo tego potrzebuje. Uczy się stacjonarnie wbrew opozycji, która podburzała dzieci i młodzież do tego, żeby pisali jakieś pismo do ministra Czarnka, że nie chcą wracać do szkół. Przypomnę, ponad 500 tys. nakręcanych przez was.

Wasza nagonka i wasz „wzór”, który dajecie młodzieży również na tych strajkach niektórych kobiet i wulgaryzmy, jakie tam wykrzykujecie albo wokół których chodzicie, spowodowały jedną rzecz. Wczoraj służby sanepidu, tu w Warszawie zostały potraktowane w sposób wulgarny przez nauczycieli i uczniów jednej ze szkół zawodowych w Warszawie. Bo wy im dajecie… Wiecie, co oni krzyczeli? Ja tego nie będę powtarzał, bo to jest poniżej mojej godności. Hasła, które nosicie na ustach na różnego rodzaju strajkach niektórych kobiet. Naprawdę pozwólcie…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Uczymy się od taśm Morawieckiego…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Naprawdę pozwólcie naprawiać polską szkołę. Nie przeszkadzajcie w wychowywaniu dzieci i młodzieży i edukacji dzieci i młodzieży. Dawajcie lepszy przykład i nie kłamcie na temat przepisów, których nie ma. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pani minister, w tej części… Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek:

Pan minister w zasadzie podsumował to bardzo syntetycznie, ale rzeczywiście tak jest, że przygotowania i prowadzenie szkół w czasie pandemii wymagają wszechstronnych i wielonurtowych działań. Z jednej strony są to działania prawne. Ćwiczymy i modyfikujemy je niestety już drugi rok, czyli sposób, w jaki szkoły mają działać i przenosić klasy i grupy, w uzgodnieniu z sanepidem, na inną organizacje, czyli albo na zdalną, albo na hybrydową. Oprócz tego mamy rozporządzenia, które też w jakiś sposób zmodyfikowane… Niestety mamy te doświadczenia… Mamy tak zorganizowane, by szkoły wiedziały, jak pracować w formie zdalnej. Mamy też możliwości, kiedy jest taka potrzeba, ograniczyć… To też jest rozporządzenie, czyli trzy takie kluczowe rozporządzenia, które pozwalają ograniczyć w całej Polsce działalność w formie stacjonarnej. W tej chwili, tutaj pan minister bardzo jasno podkreślił, święta to jest rzeczywiście taki okres, kiedy wszyscy wspólnie się gromadzą i ograniczenie mobilności może uchronić wiele osób, na te parę dni, przed zakażeniami. To jest istotą rzeczy.

Rzeczywiście zakażenia w szkole, w tym wliczeni są nauczyciele i inni pracownicy, to jest 2%. To jest 2% wszystkich, tutaj to jest przeliczone, i to naprawdę nie są duże liczby. Aczkolwiek biorąc pod uwagę, że mamy ponad 5,9 mln uczniów oraz przedszkolaków, bo to liczymy łącznie, i ponad 600 tys. nauczycieli, to rzeczywiście jest to ogromna populacja osób i w skali całego kraju ograniczona mobilność wszystkich działań wokół szkolnych przed świętami pozwoli przejść, miejmy nadzieję, tradycyjnie i spokojnie te święta.

Chcę powiedzieć też bardzo jasno, że jako Ministerstwo Edukacji i Nauki cały czas na bieżąco, codziennie współpracujemy z głównym inspektorem sanitarnym i Ministerstwem Zdrowia. Codziennie analizujemy dane, jak wygląda skala, jeśli chodzi o liczbę szkół, które zmieniają działalność na hybrydową, ile uczniów jest zdalnych i jak się ma to do procenta dzieci, które są skierowane na kwarantannę bądź izolację, bo to porównujemy. Rzeczywiście dzieci, które są w nauczaniu zdalnym, jest więcej niż tych, które są skierowane na kwarantannę lub izolację. Aczkolwiek 58% szkół organizuje

to w taki sposób, że dzieci, które nie są z jakichś względów skierowane na kwarantannę, mają organizowane nauczanie stacjonarne.

To, co powiedzieliśmy też bardzo jasno, była w sierpniu ogromna akcja logistyczna z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych i praktycznie… Zbieranie zapotrzebowania od szkół… Wszystkie szkoły, które chciały i to nawet te, które nie chciały, bo zrobiliśmy też algorytmy dla tych, które nie zdążyły w jakiś sposób tego zapotrzebowania dać, do wszystkich trafił sprzęt. Dzisiaj też robiliśmy sondę, by dać drugą turę. W zasadzie dzisiaj szkoły mówią, że mają wszystkiego pod dostatkiem. To są dziesiątki milionów maseczek, płynów oraz urządzeń, które pozwalają na dezynfekcję, mierzenie temperatury. To wszystko szkoły mają i jeżeli tylko ktokolwiek by się zgłaszał, to my organizujemy kolejną akcję. Dotarło to do wszystkich szkół.

Organizowaliśmy też, tutaj minister wspomniał, akcję informacyjną na temat szczepień. To nie były tylko ulotki, ale to były też filmiki, które były dostosowane do różnych grup wiekowych tak, by trafić w sposób mądry do uczniów, nauczycieli, a przede wszystkim do rodziców, bo to oni decydują o szczepieniu.

W tej chwili, w skali populacji, mamy prawie 42% osób zaszczepionych między 12. a 18. rokiem życia i 50% osiemnastolatków. To nie jest mało. To nie jest tak, że… To są konkretne decyzje konkretnych rodziców. W tej chwili zaczynamy… Na to trzeba było czekać na rekomendację Rady Medycznej. Ministerstwo Zdrowia przygotowuje się do akcji szczepień młodszych dzieci. My też już przygotowaliśmy… minister razem z ministrem zdrowia, do wszystkich szkół wysłał list informacyjny, oparty na faktach i rzetelnej wiedzy, systemem informacji oświatowej. Zobowiązaliśmy dyrektorów do zmiany i do zmodyfikowania programów profilaktyczno-wychowawczych tak, aby bardzo mocno uwzględnić w tych działaniach informacje na temat szczepień i korzyści ze szczepień. Natomiast, jeśli chodzi o dzieci, to są decyzje rodziców.

Rzeczywiście, im dzieci i młodzież jest starsza, tym to zaszczepienie jest większe. To nie jest tak… skala czy proporcje różnią się od tego, jak to się ma w poszczególnych województwach, bo to jest zróżnicowane w zależności od wieku i zależności od województwa. To w niektórych wypadkach się przekłada na zachorowanie, np. jak w Podkarpaciu, gdzie jest niskie zaszczepienie, nie przekłada się akurat na skalę zachorowań, a przynajmniej nie przekłada się to na liczbę szkół, które mają zmienioną organizację szkolną. Jest to bardzo zróżnicowany sposób.

Jeszcze powiem o tym, jak to wygląda w tej chwili. My oczywiście robimy analizy i w tej chwili mogę powiedzieć, tutaj się zwracam do głównego inspektora sanitarnego, że w tej chwili mamy taki trend, można powiedzieć, że wzrost zachorowań w szkole wyhamowuje. Miejmy nadzieję, że to jest trend stały, ale jest to poziom, tak jak pan minister powiedział, 2%, co się przekłada na skale ok. 5% uczniów na zdalnym. Zmieniona organizacja jest w przypadku 15% szkół, ale proszę zwrócić uwagę, że na całkowicie zdalnej organizacji jest mniejsza liczba szkół. Zdalna to mamy 280 szkół na dzisiaj… na dwadzieścia, właściwie trzydzieści parę szkół, placówek oświatowych… Na 28 tys. szkół. My bierzemy pod uwagę wszystkie placówki oświatowe, a tam, gdzie klasa jest na zdalnym, to jest 5 tys. na 28 tys., a 35 tys. wszystkich placówek oświatowych, właściwie porównujemy to… Gdybyśmy mieli popatrzeć na metryczkę, to ogólnie jest 37 tys. placówek, które bierzemy pod uwagę i monitorujemy, jak ma się sytuacja.

Natomiast, jeśli chodzi o psychologów i pedagogów, proszę państwa, to oprócz tego, że tak naprawdę 1,5 mld to są etaty plus zajęcia psychologiczno-pedagogiczne, to przygotowaliśmy rekomendacje psychologiczno-pedagogiczne dla kuratorów i dla dyrektorów, w jaki sposób po pandemii, w sposób bezpieczny psychologicznie i emocjonalnie, dzieci mogłyby wrócić. Już od 1 stycznia mamy przygotowane razem 700 mln zł – dodatkowo oprócz subwencji – na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, czyli na etaty. To jest 520 mln zł i 180 mln zł. Etaty będą po wprowadzeniu standaryzacji i wprowadzeniu ustawy, natomiast godziny dodatkowe wsparcia do wykorzystania, 180 mln zł, to już w zasadzie będzie można od 1 stycznia… To są konkretne realne środki. To jest konkretne realne działanie. Programy pomocowe, o których mówił minister, 178 mln zł to jest rzeczowe wsparcie szkoły, jeśli chodzi o utrzymanie bezpieczeństwa, dodatkowe środki dotyczące wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, bieżąca analiza i monitorowanie szkół, prawne

przygotowanie szkół, by mogły w sposób elastyczny przechodzić na inną organizację, ale też wracać z tej innej organizacji, danie możliwości, by dzieci, które nie są skierowane na kwarantannę, jeśli takie możliwości organizacyjne, dydaktyczne, sprzętowe są, mogły uczestniczyć w zajęciach stacjonarnych. To, co jest istotne, to ok. 1 mld zł poszło na sprzęt cyfrowy do szkół, by mogły tę naukę zdalną prowadzić, kiedy jest to konieczne. Ponad 1 mld zł, tak?

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Tak.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o placówki, jeśli państwo interesują fakty, to najbardziej ograniczona działalność, i zmienia się to w tej chwili… Warmińsko-mazurskie, śląskie, zachodniopomorskie, wielkopolskie i opolskie to są akurat w tym momencie te województwa, w których fala zachorowań, a także przechodzenie na inną organizację, jest najwyższa.

Proszę państwa, to, co jest interesujące… My w skali codziennej, ale także w ujęciu średniotygodniowym, od 1 września do 2 grudnia policzyliśmy średnią nieobecności nauczycieli. Analizujemy to i to też jest ciekawa dana. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale oprócz tego, że współorganizowaliśmy szczepienia dla dzieci, ale dzieci i młodzież w większości tak naprawdę zaszczepiło się przed wakacjami, czyli tam, gdzie rodzice mieli bodziec związany z wakacyjnymi wyjazdami. To to były główne zaszczepienia, później te szczepienia dzieci i młodzieży przebiegały bardzo stopniowo.

Przypomnę, że na dzisiaj szacujemy, bo liczymy to, co mieliśmy rejestrowane, liczbę nauczycieli zaszczepionych, kiedy organizowaliśmy z Ministerstwem Zdrowia, ale cały ciężar rejestracji i organizacji szczepień ministerstwo głównie wzięło na siebie. Później łącznie ze szczepieniami populacyjnymi liczymy, że dwiema dawkami jest zaszczepionych ok. 80% nauczycieli, co się przekłada na to, że w zasadzie zwolnienia nauczycieli przez większość czasu od września były na podobnym poziomie jak w 2019 r. Później pod koniec trochę te zwolnienia wzrosły. Nie możemy tego porównywać do 2020 r., bo później było całkowite ograniczenie działalności szkół, ale średnia zwolnień nauczycieli to jest podobny poziom jak w 2019 r. W związku z tym są to dane, które my przekazujemy, pokazujemy, w jaki sposób te szczepienia… Bo trudno tego nie łączyć ze szczepieniami. Oczywiście nauczyciele byli w pierwszej grupie, która mogła się szczepić.

Nie chcę wchodzić w nie swoje kompetencje, ale istotnie wiemy, że okres ochronny szczepień drugą dawką może dobiegać końca. W tej chwili bardzo ważna jest dawka przypominająca, by w miarę zachować poziom takiego, można powiedzieć, zdrowia nauczycieli. Oczywiście wiemy, że szczepienie nie chroni w 100% przed chorobą i zdarzają się zaszczepieni nauczyciele, ludzie, Polacy, którzy chorują. Wiemy, że to jest zdecydowanie inna sytuacja.

Chcę powiedzieć, że analizujemy i monitorujemy sytuację na bieżąco codziennie i podejmujemy decyzje w zależności od tego, jaka jest sytuacja epidemiczna. A jeśli chodzi o skalę Polski, to tak jak powiedziałam, ok. 5% uczniów w trybie zdalnym. Ponad 2% łącznie, bo tutaj mamy niewyszczególnione… Ale to licząc ponad 2% uczniów, jeśli chodzi o przebywanie – tutaj są i zakażeni, i przebywający na kwarantannie.

Może powiem tak, jeśli państwa by to interesowało, to liczba wszystkich osób zakażonych w oświacie to jest 11 tys., prawie 12 tys., natomiast na kwarantannie związku z tym jest 150 tys. osób. Te dane mamy oczywiście od głównego inspektora sanitarnego, za co dziękujemy, i nakładamy na to nasze dane uzyskane codziennie… Kuratorzy wykonują wielką pracę, wpisują i badają, jak wygląda sytuacja w szkołach. To jest czas, który my poświęcamy, by zachować bezpieczeństwo i jak najbardziej dobry klimat, a przy tym też wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży w szkołach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pan Krzysztof Saczka, główny inspektor sanitarny. Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, może wypowiem się krótko w zakresie działań inspekcji sanitarnej w kontekście ochrony szkół w okresie pandemii koronawirusa.

Mianowicie, inspekcja sanitarna cały czas bardzo intensywnie uczestniczy we wszelkich pracach, współpracy, zarówno na poziomie ministerstwa, jak i na poziomie kuratoriów, czy też dyrektorów szkół, aby w sposób maksymalny ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, aby ograniczyć możliwości zakażenia, aby identyfikować ogniska występujące w szkołach, jak również, aby ograniczać rozprzestrzenianie się zakażeń w ramach tych ognisk. Tak patrząc na ten ostatni okres, czyli związany z aktualnym rokiem szkolnym, przygotowaliśmy wraz z Ministerstwem Edukacji i Nauki i Ministerstwem Zdrowia rekomendacje czy też wytyczne dla szkół, które powinny być podstawą organizacji nauki w trybie stacjonarnym i powinny w maksymalny sposób zapewnić bezpieczeństwo w szkołach.

Na szczeblu powiatu i województwa ten kontakt był z ramienia inspektorów wojewódzkich czy też powiatowych na poziomie właśnie kuratorów czy też dyrektorów szkół. Cały czas jesteśmy w kontakcie z dyrektorami szkół. Jeśli tylko wyrażą taką wolę i potrzebują od nas pomocy czy wsparcia, staramy się im w każdej takiej sytuacji pomóc, aby mitygować to ryzyko związane z rozprzestrzenianiem się koronawirusa i zakażeniom szkolnym.

Niemniej jednak były przygotowania do roku szkolnego i tutaj współpracowaliśmy z dyrektorami szkół, żeby szkoły były właściwie przygotowane. Przeprowadziliśmy też kontrolę tych szkół, w jaki sposób są przygotowane. Mamy pod opieką 17 786 szkół. Oceną objęliśmy 5117 z nich. W zdecydowanej większości szkoły prawidłowo przygotowały się do roku szkolnego. Były wyposażone we wszystkie środki ochrony, które były wymagane. Spełniały wszystkie kryteria, które pozwalały na to, aby rozpocząć rok szkolny w sposób bezpieczny. Obszary, które szczególnie nas interesowały, to właśnie organizacja zajęć dydaktycznych, higiena, czyszczenie oraz dezynfekcja pomieszczeń i powierzchni, organizacja żywienia w szkole, czy też postępowanie w przypadku podejrzenia zakażenia u pracowników.

Natomiast kolejne działania, w ramach sprawowania bieżącego nadzoru nad placówkami oświaty… Tak jak już wspomniałem, jesteśmy w ciągłym kontakcie z dyrektorami szkół, aktualizujemy wytyczne, czy też przedstawiamy lokalne rekomendacje, które pozwalają ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa. Jeśli do takiego zakażenia dojdzie, opiniujemy wnioski dyrektorów szkół, w zakresie ewentualnego postępowania dotyczącego konkretnej sytuacji. Od 1 września do 3 grudnia do inspekcji sanitarnej wpłynęło 62 607 wniosków, z czego 62 553 były zaopiniowane pozytywnie, a 53 zaopiniowane negatywnie. Opinia negatywna wynikała generalnie z tego, że dyrektor szkoły wnioskował np. o przejście całej szkoły w tryb hybrydowy, a realnie mieliśmy do czynienia z jednym przypadkiem zakażenia w jednej klasie, więc tutaj opiniowaliśmy to negatywnie i rekomendowaliśmy przejście ewentualnie wybranej klasy na zajęcia hybrydowe bądź zdalne. Jeden wniosek nie został rozpatrzony, dlatego że wpływ tego wniosku do inspekcji sanitarnej w zasadzie był 2 dni przed końcem okresu, którego miał dotyczyć, więc opiniowanie go już było bezzasadne.

Jeśli popatrzymy na wpływ tych wniosków, on systematycznie od mniej więcej połowy września narastał i w ostatnich 2 tygodniach, czyli w tygodniu 22 – 26 listopada, takich wniosków do inspekcji wpłynęło na poziomie 13 298, natomiast w ubiegłym tygodniu tych wniosków mieliśmy 14 541.

Jeśli popatrzymy sobie na identyfikację ognisk i charakterystykę przebiegu zakażeń w szkołach, w zasadzie do połowy września nic szczególnego w szkołach się nie działo. W drugiej połowie września zaczęliśmy notować pierwsze zakażenia, natomiast największa dynamika tych zakażeń wystąpiła w drugiej połowie października i trwała do pierwszych dni listopada. W tej chwili ta dynamika znacznie spada i jeśli popatrzymy sobie na aktualną sytuację w szkołach, już pani minister Machałek o tym wspomniała, to na dzień dzisiejszy mamy 2789 aktywnych ognisk, podkreślam aktywnych, bo to są ogniska, które powstały w jakimś okresie czasu. Liczba osób zakażonych w tych ogniskach jest na poziomie 11 947.

Liczba osób na kwarantannie to 150 238, liczba osób pod nadzorem epidemiologicznym – 43 114. Łącznie w tych ogniskach mamy 205 358 osób.

Ta sytuacja cały czas się zmienia. Aby usprawnić współpracę z dyrektorów szkół z inspekcją sanitarną, rozwijamy nasze narzędzie informatyczne w postaci SEPIS-u i w ramach tego narzędzia zrobiliśmy formularz internetowy, który pozwala zgłaszać przypadek zakażonych wraz z listą kontaktów. Staje się to podstawą postępowania epidemiologicznego. Żeby to jeszcze usprawnić, rozszerzyliśmy funkcjonalność tego formularza o możliwość generowania listy osób z dziennika i zaczytywania tak, aby w sposób maksymalny umożliwić i usprawnić pracę dyrektorów szkół.

Ponadto wszyscy dyrektorzy szkół w całej Polsce dostali od inspekcji sanitarnej numery telefonów, które były dane wyłącznie do ich użytku na konieczność kontaktu z inspekcją sanitarną. Później wydarzyły się takie historie, że niestety dyrektorzy szkół upublicznili te numery telefonów i teraz często docierają do nas takie głosy, że nie mogą się pod te numery dodzwonić, bo są zajęte. Efekt jest taki, że jeśli ktoś zdobył te numery telefonów, to często są one wykorzystywane.

Z punktu widzenia inspekcji sanitarnej i funkcjonowania szkół, jeśli popatrzymy na ogniska szkolne… W ramach postępowań epidemiologicznych staramy się testować osoby w ogniskach, jeśli zachodzi taka konieczność, aby właśnie ograniczać rozprzestrzenianie się ognisk. Jeśli popatrzymy na liczbę ognisk i liczbę ognisk szkolnych, mniej więcej, to kształtuje się w ten sposób, że w momencie wykrywania ognisk te ogniska kształtują się na poziomie niespełna 10% wszystkich osób zakażonych, natomiast ogniska szkolne, w tym pierwszym etapie, jeśli chodzi o wrzesień, czyli rozpoczęcie roku szkolnego, stanowiły 5–10% wszystkich ognisk. W szczycie ogniska szkolne stanowiły ok. 50 – 55% wszystkich ognisk, ale tutaj, jeszcze raz chce podkreślić, że liczba osób wykrywanych w ogóle w ogniskach jest na poziomie maksymalnie do 10% wszystkich osób zakażonych. Generalnie, z punktu widzenia epidemiologii, mamy do czynienia z transmisją rozproszoną bądź ogniskami domowymi, które nie są rejestrowane jako ogniska.

Nawiązując do faktu zbliżających się świąt i wprowadzeniu tej krótkiej przerwy, z punktu widzenia inspekcji sanitarnej, aktualnego kształtu epidemii oraz tego, jak kształtuje się sytuacja w szkołach, uważamy, że przy bardzo niewielkim koszcie – bo tutaj tak naprawdę mówimy o 3 dniach versus 3 tygodnie z ograniczeniem kontaktów i mobilności – pozwoli w znaczny sposób wygasić sporo ognisk szkolnych i trochę wyczyścić tę sytuację, którą aktualnie mamy w szkołach. Myślę, że to jest tak pokrótce przedstawiona sytuacja, jeśli chodzi o szkoły z punktu widzenia inspekcji sanitarnej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo otwieram dyskusję. Jako pierwszemu głos w dyskusji oddam panu rzecznikowi praw dziecka, bo to poprosił. Bardzo proszę, panie ministrze.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani minister 2 lata temu, o tej porze, myślę, że te same słowa miały inne wartości i szykowaliśmy się do świąt w innym stanie naszego życia codziennego. Przechodząc do życia dzieci i szkół. Te 2 lata pokazały, bo taki jest temat Komisji, jak to działało i działa do tej pory w okresie wzrastającej liczby zakażeń koronawirusa.

Po pierwsze, należą się podziękowania i myślę, że wszyscy tutaj powinniśmy to wyrazić, tym, którzy są najbliżej dzieci, szanowni państwo, czyli dyrektorom i nauczycielom, którzy są zawsze, na pierwszej linii, najbliżej swoich uczniów. Znali i poznali ich z drugiej strony, bo po tych 2 latach, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, chociażby potwierdzają to badania jakości życia dzieci w Polsce, które w tym roku przeprowadziłem. Uczniowie lubią swoją szkołę i lubią swoich nauczycieli. To jest o tyle zaskakujące, że przez lata była sączona zupełnie inna narracja.

Najpierw kilka podziękowań dla tych, którzy pomogli dzieciom przetrwać ten trudny czas. Nowy czas, do którego nikt nie był przygotowany, a już na pewno nie pokolenie, można powiedzieć, dzieci dobrobytu, które tylko znały dostępność do wszystkiego.

To pan minister jest pierwszym ministrem, który spełnił daleko idące postulaty dotyczące obniżenia wymogów, chociażby, ilości materiału i wymogów do egzaminu maturalnego i egzaminu ósmoklasisty, bez straty wartości tych ważnych egzaminów. Za to wszyscy chyba powinni panu ministrowi podziękować. Ja robię to tutaj z perspektywy dzieci i młodzieży.

Kolejna rzecz to podziękowanie za wsparcie ze strony szkół dotyczące takiej pierwszej poradni, do której dzieci i młodzież mogą się zwrócić. Chociażby ostatnia akcja dotycząca dziecięcego telefonu zaufania 800 121 212. Myślę też, że wszyscy tutaj powinniśmy to poprzeć, bo to jest poradnia pierwszego kontaktu dla dzieci i młodzieży. W tym trudnym czasie bardzo potrzebna akcja i za to bardzo serdecznie dziękuję.

Kolejna sprawa. Działania za setki milionów złotych dotyczące wyposażenia dzieci i młodzieży w sprzęt komputerowy przyczyniły się do tego, że tak jak w całej Europie – bo gdy spotykam się z rzecznikami to jest pierwszy, podstawowy, taki sam problem w każdym kraju – w każdej szkole został umożliwiony dostęp do Internetu, dostęp do komputerów. Nagle okazało się, że w 2 miesiące można było wyposażyć szkoły, uczniów, nauczycieli w sprzęt komputerowy. Wszyscy w tym pomagaliśmy. Na początku pandemii kilkadziesiąt komputerów z mojego biura zostało przekazanych do szkół, żeby wesprzeć tę akcję i za to wszystkim dziękuję.

Oczywiście są rzeczy, o które nadal trzeba apelować, bo trzeba uzupełniać pomoc, chociażby pomoc pedagogiczną i psychologiczną. Nie wszystkie szkoły… Połowa szkół nie ma na stałe takiej pomocy. Dlatego apel do państwa ministrów o to, żeby te pieniądze, o których wiemy, że są, żeby przekazać jak najszybciej na szybki tryb szkolenia nauczycieli i wychowawców. Po to, żeby oni byli tą pierwszą ostoją i pomocą dla uczniów w tym trudnym czasie, nie tylko od strony moralnej i mentalnej, którą zapewne są i za którą dziękuję, lecz także od strony profesjonalnej. Jak najszybciej wprowadzić możliwość takiej profesjonalnej pomocy psychologicznej w każdej szkole.

Kolejna sprawa dotycząca tego, że zdarzają się również absurdy. Chciałbym wyrazić apel w imieniu wielu rodziców dotyczący kierowania dzieci na kwarantannę. Chciałbym, żeby to było uregulowane albo możliwie zniwelowane, czyli na przykład sytuacje, w których uczniowie są kierowani na jeden dzień kwarantanny w 8. dniu od wykrycia jakiegoś przypadku. To są absurdy, które burzą życie uczniów, rodzin i całych szkół. Tutaj apeluję o to, żeby dyrektorzy prowadzący szkoły zwracali na to uwagę, żebyśmy nie doprowadzali do absurdów.

Ostatnia rzecz dotycząca szczepień uczniów, dotycząca teraz szczególnie starszych uczniów, a już niebawem młodszych uczniów. W wielu krajach są przeróżne modele. Przedwczoraj sprawdzaliśmy w biurze chociażby model francuski. Tam jest tak zwane „poważne zalecenie”. Myślę, że te słowa powinny być skierowane do wszystkich. „Poważne zalecenie”, dopóki rodzice biorą odpowiedzialność za swoje dzieci i nie jest to obowiązkowe. Musimy to kierować, a jednocześnie widzieć i mieć to przed oczami, jak wielka jest odpowiedzialność za stan zdrowia naszych dzieci. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo do dyskusji zapisali się państwo posłowie… Zaraz panią poseł dopiszę. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowni państwo, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo serdecznie dziękuję za umożliwienie zabrania głosu. Tak się bowiem składa, że w dniu wczorajszym na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyła się druga z cyklu czterech konferencji, realizowanych przez zespół pana prof. Piotra Kułyka, dziekana Wydziału Ekonomii i Zarządzania, który realizował i realizuje projekt badawczy, dotyczący postaw i zachowań dzieci i młodzieży w czasie zdalnego nauczania, pod tytułem „Co z nami zrobiła pandemia?”. Odsyłam państwa oczywiście do YouTube’a, żeby zobaczyć wszystkie wystąpienia dwanaściorga profesorów z całej Polski, z różnych ośrodków akademickich, które w tym zespole badawczym uczestniczą. Badania były realizowane przez cały miniony rok szkolny na populacji 7 tys.

uczniów, 5 tys. nauczycieli, 5 tys. rodziców. Co z tych badań wynika? Króciutko oczywiście, bo po to odsyłam państwa do źródeł, żeby nie mówić to za dużo.

Pierwszy element, który chcę przywołać, to państwo doskonale o tym wiecie, proces stygmatyzowania młodego pokolenia poprzez medialną narrację „to wy jesteście tymi siewcami zarazy". Z badań wynika, że uczniowie nie poddali się procesowi stygmatyzacji i nie weszło to w poziom samostygmatyzowania ze strony młodego pokolenia. 70% respondentów z tych 7 tys. twierdzi, że nie ma takiego poczucia i takiego poczucia winy.

Z drugiej strony chciałbym bardzo mocno podkreślić, tu pan minister mówił o pewnej czynnościowej aktywności młodego pokolenia, czyli solidarności wobec pokolenia seniorów. W trakcie badań zadaliśmy młodym respondentom pytanie, jak zareagowali w sytuacji, gdy dowiedzieli się, że to ich dziadkowie są głównym obiektem ekspansji koronawirusa. Ich odpowiedź była w 64% solidaryzująca się, życzliwa i wzmagająca postawy czynnościowej. Czyli po prostu zajęli się, w repertuarze możliwych aktywności w reżimie sanitarnym, pomaganiem swoim dziadkom i babciom.

Jeden z elementów, który jest niebywale ważny w tym projekcie badawczym i tutaj pan minister Przemysław Czarnek bardzo dobrze zwraca uwagę na to, że to, co dzieje się na tej Komisji, przenika do opinii publicznej. Po wielokroć w tej sali padało hasło „pokolenie stracone". Wobec powyższego faktu, w trakcie projektu badawczego ten element został włączony do pytań badawczych. Szczęśliwie okazuje się dla nas, że 64% młodych ludzi mówi, że absolutnie nie ma poczucia, że są pokoleniem straconym i nie identyfikują się z taką frazą. Ja mówię, szanowni państwo, tylko o wynikach badań ilościowych. Cała gama dziesiątków fokusów i indywidualnych pogłębionych wywiadów to jest jeszcze inna wiedza na temat właśnie tej jakościowej natury odpowiedzi młodych ludzi.

Przyśpieszam. W skali 50-procentowej badana populacja, młodzi twierdzą, że po okresie lęku i niepewności co do zarazy znaleźli strategie asymilacyjne, adaptacyjne i strategie umożliwiające im przejście przez ten trudny okres. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że tak jakbyśmy próbowali odebrać młodym ludziom rozum i traktujemy ich jak bezwolne owce idące na rzeź. Jednocześnie po wielokroć w tej sali odbieramy nauczycielom ich misyjną świadomość własnej roli zawodowej. Jeśli państwo nieustannie mówicie o tym, że nauczyciele abdykowali ze swoich ról zawodowych, to ja w oparciu o badania 5 tys. nauczycieli w Polsce absolutnie się z tym nie zgadzam.

Projekty, te strategie adaptacyjne były analizowane przez psychologów, psychologów klinicystów, w oparciu o koncepcję prof. Dąbrowskiego. Przedstawiała to pani profesor Rongińska. W skali 17% badanych młodzi określili rzeczywiście, szanowni państwo, swój stan jako depresyjny, jako lękliwy, jako dociskający i rozchybotany emocjonalnie. Na poprzedniej Komisji, pani przewodnicząca, pan psychiatra prof. Janusz Heitzman w sposób kapitalny pokazywał m.in. źródła tych lęków.

Ostatnie aspekty. Wsparciem dla młodzieży byli: rówieśnicy – 70%, rodzice – 58%, w tym matki – 59% i ojcowie – 53%, rodzeństwo – 27%, nauczyciele – 17,9%. Dlaczego przywołuję również nauczycieli? Bo znowu, sekundując wypowiedzi pana ministra rzecznika praw dzieci i młodzieży, nauczyciele podejmowali z niebywałą troską i zaangażowaniem w tym trudnym czasie, również z własnym poświęceniem i poczuciem ryzyka, tę rolę, która jest im zadana, rolę opiekuna i wychowawcy młodzieży.

Ostatnie kwestie. Wsparciem było rozbudzenie swoich pasji i zainteresowań. Proszę państwa, nie patrzmy na ten czas jako czas stracony przez młodych ludzi. 31% respondentów tak mówi: „Ten czas spowodował, że skupiłam się na własnych pasjach i zainteresowaniach. Nie porzuciłam ich, wprost przeciwnie, zaczęłam ciekawiej rozglądać się po świecie za pomocą komputera. Z ciekawością rozglądam się w przestrzeni".

Powiecie, że jestem nieobiektywny, nie mówię o kłopotach. Owszem przywołuję… Kłopotem jest cyberhabitus i cyberzagnieżdżenie, czyli sytuacja, w której czas młodego człowieka w sposób zdecydowany był nadmiernie skoncentrowany na obecności technologii mediów i zawłaszczenia czasu młodego człowieka. Problem cyberhabitusu i cyberzagnieżdżenia jest problemem, który dotyka szczególnie pokolenie iGen, czyli iGeneration – generacje internetową, czyli tą młodszą 13 – 14-letnią, gdyż osiemnastolatkowie potrafili sobie to limitować.

To lęki społeczne i kompetencje społeczne są niestety problemem, który wynika z czasu pandemii. Tak samo przeciążenie funkcjonalne, nadmiar godzin i konsekwencje somatyczne słuch, wzrok, postawa ciała, nadwaga.

Dwa ostatnie wątki, żeby zachęcić państwa do obserwowania laboratorium covidowego zielonogórskiego zespołu. Przypominam hasło „Co z nami zrobiła pandemia?". Szanowni państwo, przebadaliśmy nauczycieli i dyrektorów szkół, którzy w momencie kryzysu covidowego zarządzali placówkami. Z badań moich, naszych, całego zespołu absolutnie nie wynika, że dyrektorzy byli zniewoleni decyzjami pana ministra. Byli zagubieni w sekwencji wielości narracji, która do nich płynęła. Potrafili racjonalnie i w równowadze między potrzebami uczniów, potrzebami nauczycieli i rodziców podejmować decyzje autonomiczne w szkole. To, co zaproponowało ministerstwo, było szerokim duktem możliwości. Rozum dyrektora, jego doświadczenie w wielu momentach się sprawdzały i trzeba im, co minister rzecznik praw dziecka również powiedział, za to podziękować.

Ostatni wątek. Bardzo boleję nad tym, że państwo zupełnie ignorujecie rolę psychologów i pedagogów szkolnych, którzy w momencie czasu COVID-u szli za swoim uczniem. Oni dzwonili do tego ucznia, oni nieustannie poszukiwali kontaktu z nim, bo przecież wiedzieli wcześniej, że w tym czy w tamtym domu, w tym czy w tym przypadku, ta konieczność kontynuacji wsparcia jest niezbędna. Zachęcam do obiektywnego oglądu rzeczywistości. Patrzenia na wyniki badań bez dyskutowania z nimi, bo ani znacie metodologię, ani znacie populacje badawczą, ani trud badaczy, którzy również w czasie covidowym szli na front badawczy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, niech się pan nie dziwi, że padają pytania wielowątkowe, dlatego że jest pan tak rzadkim okazem na tej Komisji, że każdą sposobność posłowie i posłanki, przepraszam bardzo, wykorzystają do tego, aby przede wszystkim zadać panu pytania dotyczące całości.

Jeżeli polska szkoła, polscy dyrektorzy, polscy nauczyciele, polscy uczniowie, rodzice są na wojnie z COVID-em, nie wprowadza się tego, co pan teraz robi… Ten niepokój, który słyszymy na ulicy, te zmiany, które chce pan zrobić, które destabilizują poczucie stabilizacji potrzebne do walki z pandemią, kiedy za chwilę będzie pan wymieniał dyrektorów, zmieniał podstawę programową, wyrzucał cennych ludzi… Część osób mówi wprost, już w wieku przedemerytalnym z takiej szkoły…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Proszę zareagować.

Poseł Piotr Borys (KO):

Przepraszam bardzo, panie ministrze… Panie ministrze, proszę posłuchać…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale przepraszam bardzo, jakie wywalanie dyrektorów, panie pośle?

Poseł Piotr Borys (KO):

Musi pan posłuchać…

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Moment, ale naprawdę. Szanowni państwo, jesteśmy troszkę zmęczeni tym, że państwo tak prowadzicie dyskusję, w taki sposób, że po prostu kłamiecie albo opowiadacie jakieś historie, jakieś zwalnianie dyrektorów… Proszę podać podstawę prawną, fakty, gdzie ich zwalniamy, jak to robimy, w oparciu o jakie przepisy, panie pośle.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Proszę nie przerywać naszych wystąpień.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowni państwo, ja naprawdę bardzo krótko… Musi pan o tym wiedzieć. Gdyby pan był częściej, być może te wszystkie niepokoje, trudności, tę niepewność, którą pan wprowadza, udałoby się wcześniej rozstrzygnąć. Nie da się panu zadać pytania, jeżeli pan nie przychodzi cyklicznie na Komisję, więc zachęcam do tego, aby być z nami częściej. To po pierwsze.

Po drugie, to, co dzisiaj jest najgorszą bolączką, o czym mówią wszyscy eksperci, badania, nawet te podzielone przez mojego przedmówcę, to jest stan kondycji psychicznej, psychologicznej, odporności, relacyjności uczniów w pandemii i po pandemii. Jeżeli naprawdę nie przestawimy całej szkoły z jeszcze większym wsparciem psychologicznym, pedagogicznym, psychiatrycznym, terapeutycznym, nie będziemy w stanie… To będzie prawdziwie stracone pokolenie. O tym mówią sami uczniowie i tak wskazują badania. Już nawet nie chodzi tylko o kwestie depresji i prób samobójczych. Proszę na to szczególnie zwrócić uwagę, bo to, co czyni ministerstwo, jest ciągle niewystarczające. To jest głos rodziców, nauczycieli i przede wszystkim samych uczniów, którzy do nas z tymi apelami docierają.

Ostatnia rzecz, o którą chciałbym zapytać, bo to też pojawia się w kontekście tej przerwy przed świętami. Intencja bardzo dobra, żeby dać możliwość tej rezerwy czasowej na święta, poprzez zdalne nauczanie, ale, proszę zwrócić uwagę, to będą 4–5 dni przed świętami. Emisja wirusa trwa od 4 do 5 dni. Tak naprawdę nikt nie będzie wiedział, czy dzieci, które zakończą w piątek zajęcia… Dokładnie przed Wigilią będą mogły mieć tego wirusa. Trzeba było to zrobić minimum 2 tygodnie. To naprawdę są głosy tych, którzy mają obawy, głównie dziadków i rodzin. Jeżeli chcielibyśmy dać prawdziwą część przestrzeni czasowej na to, aby dzieci bezpiecznie pojechały do swoich dziadków i rodzin na święta. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Proszę państwa, chciałabym podjąć kilka elementów, które być może już częściowo były omówione, a częściowo nie zostały.

Pierwsza rzecz. Kwestia szczepień nauczycieli. Wczoraj usłyszeliśmy, że będą obowiązkowe szczepienia nauczycieli, ale ku naszemu zaskoczeniu okazało się, że będą one od 1 marca. Chciałam powiedzieć, że tak jak obserwuję rozwój pandemii, to prawdopodobnie załapiemy się na szczyt w piątej fali. Czyli znowu nawet nie wyprzedzimy tej piątej fali, tylko się złapiemy na jej szczyt. Jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe, dlaczego obowiązek szczepień nauczycieli… Nie powinni być to tylko nauczyciele, a również wszyscy pracownicy edukacji, pracownicy opieki żłobkowej i przedszkolnej, pracownicy w domach opieki społecznej i innych jednostkach tego typu. Dlaczego mają być szczepieni obowiązkowo dopiero od 1 marca… Przepraszam, Piotrze… To jest pierwsze pytanie, które mi się nasuwa.

Kolejne pytanie. Czy ministerstwo nie mogłoby wpłynąć na Radę Medyczną, ale przede wszystkim na decydentów, żeby przyśpieszyć szczepienie wszystkim nauczycielom? Oni byli szczepieni w większości preparatem Astra Zenecą, w siedemdziesięciu paru procentach. Tych, którzy się zaszczepili, bo w sumie jest ok. 80% zaszczepionych… Chodzi o to, żeby mogli szybciej się doszczepić, niezależnie, czy są pięćdziesięciolatkami, czy są młodzi. Wszystkie badania pokazują dość jednoznacznie, że takie szczepionki jak Johnson & Johnson lub Astra Zeneca szybciej kończą swoją ochronę. W związku z tym w przypadku nauczycieli, którzy są szczególnie narażeni, ten trzeci *booster* powinien być podawany wcześniej. W przypadku Johnson & Johnson w Stanach Zjednoczonych podaje się go już po 2 miesiącach, a nie po 6, co pokazuje różnice w stosunku do szczepionek Pfizera.

Kolejna kwestia to jest to, czy nie obawia się pan, że fakt, iż wyśle pan dzieci na edukację zdalną, spowoduje, że zatrzyma się proces, który powinien się zacząć dokładnie mniej więcej w połowie grudnia, czyli szczepień dzieci. Czy nie okaże się, że w związku

z tym, że nie będzie szkoły, rodzice poczują, że nie ma potrzeby tych dzieci zabezpieczać, że opóźni to proces szczepienia dzieci, który powinien przebiegać jak najszybciej?

Kiedy możemy się spodziewać, że do szkół nie tylko trafią materiały dla nauczycieli, lecz także fizyczne wydrukowane ulotki, które umożliwią tym dzieciom zawiadomienie rodziców o wszystkich zagrożeniach związanych z faktem, który jest społecznie mało znany? Współczesne odmiany koronawirusa nie uderzają tylko w osoby starsze, seniorów, ale również powodują różne powikłania, także ciężki przebieg choroby, u młodszych, w tym u dzieci. Mamy już przypadki dzieci, które są w tej chwili pod respiratorami. W związku z tym chyba najwyższy czas odkłamać rzeczywistość, czyli pokazać, że to zagrożenie nie dotyczy tylko seniorów, lecz także może dotyczyć dzieci, co powinno zmobilizować rodziców do szczepień. To jest kolejna rzecz, którą uważam za istotną, czyli fizyczne ulotki, które trafiłyby do szkół.

Rzeczywiście źle się stało, że w czasie, w którym to, co powinno koncentrować naszą uwagę, to jest kwestia bezpieczeństwa dzieci, tak dużo niepokojących rzeczy dzieje się wokoło szkoły. To, o czym m.in. mówił pan Piotr Borys, czyli kwestia zmiany ustawy popularnie zwanej jako lex Czarnek. Widziałam, że wycofał się pan z decyzji dotyczącej tego, żeby kuratorzy mieli pięciu reprezentantów w komisjach. Natomiast pytanie jest, dlaczego taki niepokój powodujecie w szkołach w czasie, w którym szkoły powinny się skupić na tym, co jest najważniejsze, czyli na przeprowadzeniu szkoły przez czas pandemii poprzez edukację zdalną, przez pomoc psychologiczną dla dzieci.

Ponadto chciałam się dowiedzieć… Jak byliśmy na kontroli poselskiej wspólnie z panią Barbarą Nowacką i z panem Michałem Krawczykiem, nie byliśmy w stanie uzyskać odpowiedzi na pytanie, dotyczące tego, jak w przyszłym roku będą przebiegać zajęcia dodatkowe, które miały być sfinansowane przez… Czy będą w dalszym ciągu kontynuowane? Bo te, które były, miały być do grudnia. Czy będą kolejne zajęcia, z których będą mogły skorzystać dzieci?

Kolejną kwestię zostawię Barbarze Nowackiej, czyli kwestia pomocy psychologicznej, ponieważ tu też była kontrola z naszej strony i też nas to bardzo niepokoi.

Chciałam się dowiedzieć, dlaczego od 1 marca, dlaczego nie ma przyspieszenia szczepień dla szczepionych preparatem Astra Zeneca. Co ze szczepieniami dzieci, co z akcją ulotkową, dlaczego ministerstwo nie robi wszystkiego, żeby przyśpieszyć szczepienia wśród dzieci, w tym znaczeniu, żeby zachęcić rodziców? Nie widzę tych działań ze strony ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Dolata. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem rozpocząć od podziękowania za te informacje, które przedstawili państwo ministrowie, gdyż były bardzo kompetentne, merytoryczne i na szczęście zatarły wrażenie zażenowania po wystąpieniu pani Gajewskiej, która przedstawiała uzasadnienie tego wniosku. Było to tak słabe, że aż dziwię się, że w Platformie nie ma nikogo, kto by zrobił to w sposób chociaż nieco bardziej merytoryczny. Jeśli pani Gajewska zaczyna od ataku na rząd, że nie wprowadza restrykcji, a dwa zdania później mówi, że to skandal, że rząd proponuje zamknięcie szkół wbrew radom ekspertów, to takie wystąpienie staje się kabaretowe, przestaje mieć jakieś pozory racjonalności i logiki. Każda opozycja powinna się jednak zastanawiać nad tym, jakie efekty swoich działań powoduje. Myślę, że tutaj powoduje zażenowanie, a w najlepszym razie rozśmiesza.

Kompromitujące jest też stawianie zarzutu rządowi, że poziom szczepień wśród dzieci jest zbyt niski. Przepraszam, ale to rodzice decydują, czy szczepią swoje dziecko, czy też nie szczepią. To jest wyłącznie decyzja rodziców. Nikt nie może rodzicom tego narzucać, bo oni ponoszą odpowiedzialność za swoje dzieci. Ja mam nadzieję, że państwo nie będziecie domagali się przymusu szczepień np. dzieci. Ja generalnie jestem przeciwnikiem przymusu szczepień, tak samo przymusu szczepień nauczycieli. Mówię to zupełnie otwarcie. Nauczyciele akurat są tą grupą, która się zaszczepiła w największym stopniu albo poziom szczepień jest bardzo duży, ale ci, którzy się nie zaszczepili, robią to na wła-

sne ryzyko. Są dorosłymi ludźmi i nie widzę żadnej potrzeby, żeby tego typu przymus wprowadzać.

Wracając jeszcze do tego wątku poprzedniego, bo tutaj pani Gajewska mówiła, że ja się śmiałem, kiedy ona przedstawia kiedyś rekomendacje Platformy dotyczące walki z pandemią. Śmiałem się, ale przecież nie byłem jedyny, bo śmiała się cała Polska. Zwłaszcza po wywiadzie pana Tuska dla pana redaktora Patrycjusza Wyżgi, który na proste pytanie, co by zrobił, gdyby był premierem w czasie pandemii, nie potrafił znaleźć żadnej, kompletnie żadnej odpowiedzi. Skompromitował się totalnie i skompromitował swoją formację, bo tak wy działacie, że jednego dnia krzyczycie, że nie ma restrykcji, a drugiego dnia krzyczycie, że są jakieś obostrzenia. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu bardzo ładnie ujął to pan marszałek Terlecki, który powiedział, że gdybyśmy wprowadzili teraz obostrzenia, to na mównicę wszedłby natychmiast pan Budka i krzyczałby, że są one niepotrzebne.

Naprawdę myślę, że nie powinniśmy się w ogóle przejmować wystąpieniami tego typu posłów opozycji totalnej, bo ta totalność doprowadza was do absurdu. Sami chyba nie widzicie swojej śmieszności i na szczęście pan minister, pani minister, główny inspektor sanitarny przedstawili fakty i informacje, które pokazują, że system jest elastyczny. Ja bardzo dziękuję, że to właśnie dyrektorzy decydują w swoich placówkach, co należy zrobić, bo to jest niezwykle istotne. Nie można rozwiązań, które są dobre w jednej szkole narzucać wszystkim, bo one w innej szkole mogłyby być niekorzystne, więc myślę, że wszyscy ci, którzy podchodzą do tematu racjonalnie, są usatysfakcjonowani tą informacją. I tylko tak dalej, ale na pewno bez przymusu. To jest taki mój postulat, żeby jednak nie wprowadzać przymusu szczepień dla żadnej grupy zawodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Krystyna Szumilas, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo i bardzo proszę o powstrzymanie chęci przerywania rozmowy tak, jak my powstrzymywaliśmy się od tego, żeby państwu przerywać. Szanowni państwo, siedzimy tutaj już 2 godziny. Dwie godziny trwa ta debata i tak naprawdę wypowiadali się jedynie poza panią poseł wnioskodawcą i panem Piotrem Borysem przedstawiciele partii rządzącej. Ministerstwo Edukacji i Nauki, posłowie partii rządzącej, dwie godziny…

Czy państwo wiecie, że dzisiaj zmarło prawie 600 osób? Czy państwo kontaktujecie się ze swoimi wyborcami, rodzicami, uczniami, nauczycielami tam w terenie? Czy państwo słyszycie głosy rodziców, nauczycieli, samorządów na temat tego, jak szkoła dzisiaj, w czasie pandemii została pozostawiona sama sobie? Dyrektorzy zostali pozostawieni sami sobie. Muszą sobie radzić z tym problemem. Pan, panie ministrze, dziękuje im za to albo mówi „jak sobie nie radzicie, to zwolnijcie się z pracy". Dzisiaj padła taka deklaracja ze strony pana ministra. Tak? „Wiecie, jak będę wam pomagał, państwo dyrektorzy? Jak sobie nie radzicie, to ja was po prostu zwolnię z pracy". To pan dzisiaj powiedział na tej Komisji. Dyrektor…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Jak pani nie potrafi nawet wysłuchać mnie ze zrozumieniem, to jest pani problem. Ja tego nie powiedziałem. Mówiłem o pani dyrektor, która zeznała pani Gajewskiej, że ma chaos w szkole. O tej jednej szkole mówiłem. Wszystkim innym dyrektorom dziękuję. Proszę nie kłamać, pani minister, bardzo panią proszę.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Proszę nie przerywać.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzisiaj pan powiedział dyrektorom i zapisałam sobie „niech dyrektor poda się do dymisji, jak sobie nie radzi". To nie jest wyłącznie do tego dyrektora, o którym mówiła pani poseł Gajewska. Ona wysłuchała tego dyrektora, przyszła tutaj na Komisję, żeby państwu powiedzieć, jaki problem miał ten dyrektor, tam na dole. A co państwo zrobiliście, co zrobił pan minister? „Ja tego dyrektora zwolnię, bo on sobie nie radzi". I usłyszało to dzisiaj…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Pani minister, proszę nie kłamać, nie mam kompetencji do zwolnienia dyrektora. Proszę nie kłamać…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzisiaj to zdanie słyszało tysiące dyrektorów w Polsce i oni to słyszą codziennie. Panie ministrze, bo codziennie w różnych układach i w różnych wywiadach mówi pan praktycznie to samo. Szkoły niestety zostały pozostawione same sobie i nie chodzi tylko o szczepienia, nie chodzi tylko o przepisy sanitarne, współprace z sanepidem.

Proszę państwa, szkoła jest specyficzną instytucją, spętaną ramowym planem nauczania, z planem lekcji nauczycielami przydzielonymi do konkretnych przedmiotów. Jak w takiej szkole, dużej czy małej, pięciu nauczycieli pójdzie na zwolnienie lekarskie albo na kwarantannę, bo są niezaszczepieni, to niestety w tej szkole zajęcia przestaną się odbywać i ten dyrektor, który zostaje zostawiony samemu sobie, musi sobie z tym problemem radzić sam.

Państwo nie zrealizowaliście tych postulatów, o których my mówiliśmy: uelastycznić ramowy plan nauczania, pozwolić na to, żeby lekcje się odbywały może w innym systemie w szkole, pozwolić na takie elastyczne podejście do edukacji, bo jesteśmy w stanie nadzwyczajnym. A wy mówicie „nie", podstawa programowa ma być realizowana. Okroiliście tę podstawę programową tylko z tych tematów, które i tak nie były realizowane. Nie zrobiliście nic, żeby ułatwić dyrektorom organizację pracy w tych trudnych warunkach.

Słuchając pana ministra, słuchając głównego inspektora sanitarnego, słuchając rzecznika praw dziecka, nawet słuchając pani minister Machałek, z całym szacunkiem pani minister, odnoszę wrażenie, że państwo nigdy nie byliście w szkole, nigdy nie musieliście organizować zajęć w takiej sytuacji, w której rano przychodzicie do szkoły i dowiadujecie się, że dziesięciu nauczycieli jest chorych lub na kwarantannie, a pięć klas musicie wysłać na nauczanie zdalne, a w tym czasie trzy inne klasy wracają z nauczania zdalnego. Jedyne, do czego w tym czasie był zdolny minister edukacji, to wydanie pisma, że uczniowie, którzy są zaszczepieni, nie mają być odsyłani na nauczanie zdalne. Ja się z tym zgadzam, bo nie po to rodzice uczniów szczepili, żeby musieli uczyć się zdalnie, ale nie dał pan żadnego narzędzia i nie dał pan ani złotówki dyrektorowi szkoły, żeby dla tych uczniów zorganizował odrębne zajęcia. Jeżeli nauczyciel jest na zwolnieniu albo nauczyciel uczy zdalnie jedną połowę klasy, to musi się znaleźć nauczyciel, który będzie uczył drugą połowę klasy. Nie dał pan na to ani złotówki.

Te mityczne pieniądze, które pan określa jako 181 mln zł na doposażenie szkół… Jestem matematykiem. Zresztą mam kalkulator w komórce, jak każdy z nas. Wie pan, panie ministrze, ile to jest 181 mln zł podzielić przez 4 000 800 uczniów? Ile to wypada na jednego ucznia? 37 zł. 37 zł na ucznia dał pan na cały rok walki z pandemią. Czy za 30 zł szkoła jest w stanie zabezpieczyć tego ucznia? Proszę mi powiedzieć, czy w domu rodzic, który dba o bezpieczeństwo, kupuje maseczki, kupuje środki ochrony osobistej, wydaje na to 30 zł na rok? Fajnie brzmią takie liczby 181 mln zł, ale jak pan podzieli to przez liczbę uczniów w systemie szkolnym, to wychodzą te manipulacje i kłamstwa, bo nie ma pan odwagi stanąć i powiedzieć: „Ja wiem, że potrzebujecie, ale mam tylko 181 mln zł". Woli pan się tym wszystkim chwalić.

15 mln zł na pomoc psychologiczno-pedagogiczną…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

1,5 mld zł.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

I znowu, panie ministrze, manipuluje pan i kłamie, ponieważ 1,5 mld zł, o których pan mówi, to są pieniądze, które były i będą w subwencji oświatowej na regularną pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Te pieniądze były za czasów, kiedy rządziło SLD, kiedy rządził PiS w latach 2005 – 2007, kiedy rządziła Platforma z PSL i kiedy zaczął rządzić PiS. Jedyne, co zrobiliście, to przesunęliście, kosztem innych zadań, trochę więcej środków w ramach subwencji oświatowej, która się nie zwiększyła, bo po prostu zwiększyła się liczba dzieci potrzebujących pomocy psychologiczno-pedagogicznej. To zwiększanie środków na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, w ramach pieniędzy, które szkoły

dostają w ramach subwencji…. Ten proces dzieje się od razu i te mityczne 1,5 mld zł, o których pan mówi, nie są wcale pana zasługą, bo to są pieniądze, które w systemie są od dawna.

My mówimy: „za małe pieniądze na czas pandemii". Niech pan nie oszukuje rodziców, nauczycieli, pedagogów i psychologów, bo oni potrafią liczyć. Oni wiedzą, że nie przybyło pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkole. Wiedzą, że ich dziecko odbija się od ściany.

Tak, byliśmy na kontroli projektu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, bo pamiętam w marcu tego roku, nie wiem, czy pan był, chyba zdalnie… Oglądaliśmy pana tutaj na ekranach telewizyjnych chwalił się pan tym, że zwiększa pan pomoc psychologiczno-pedagogiczną w szkołach. Wydrukowałam sobie, zrobiłam *screen* z ogłoszenia z twitta Ministra Edukacji i Nauki. 100 tys. godzin pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkołach. Wtedy pan to obiecał, tutaj na Komisji, ludziom. Wiecie państwo, ile z tych godzin się odbyło? Zero, bo dzisiaj pan minister to przyznał, bo po naszej kontroli zaczęto sprawdzać w ministerstwie, jak jest realizowany projekt za 15 mln zł. Dzisiaj pan minister przyznał, że tylko 60% z tych 15 mln zł zostało wydanych, że to są ankiety…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

To jest kłamstwo, pani w ogóle mnie nie słuchała…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Staram się słuchać uważnie, panie ministrze.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Jakie 60% z 15 mln zł?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Staram się słuchać uważnie.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Słabo uważnie pani słuchała. Niech pani sobie zapisuje może, co…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak, zapisałam.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Niech pan nie będzie bezczelny.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Zapisałam, panie ministrze.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Czy musi się pan zachowywać bezczelnie, chamsko, przerywając starszemu?

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Tak. Wtedy, kiedy słyszę kłamstwa, obelżywe kłamstwa, specjalnie… Będę przerywał, bo tego wymaga Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, żeby mówić prawdę i powtarzać prawdę… Jak pani Szumilas nie jest w stanie zapamiętać tego, co powiedziałem, to będę przerywał, bo to jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a nie jarmark.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Spokojnie, panu też się należy taka pomoc psychologiczno-pedagogiczna.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To trochę kultury…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ja mam pytanie, panie ministrze, jeżeli poseł, pan też jest posłem i pan jest ministrem edukacji… Jeżeli pan mówi, że tu na tej Komisji powinniśmy mówić prawdę, to proszę mi powiedzieć, ile z tych… Czy te 100 tys. godzin w szkołach się odbyło, czy się nie odbyło? Czy te dzieci miały te 100 tys. godzin? Czy miały, czy nie miały? Proszę, „tak" lub „nie". Jakaś cisza zapadła. To jest właśnie manipulowaniem…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Momencik, pani poseł, skończy pani wypowiedź, to pan minister będzie się wypowiadał na wszystkie postawione przez panią pytania.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca wystarczy prosta odpowiedź „tak" lub „nie". Jeżeli pan minister uważa, że obowiązkiem posła i ministra jest mówienie prawdy…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Pani minister, odpowiadam pani na…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Moment, panie ministrze, przepraszam bardzo, bo naprawdę, ale nie… Ja prowadzę te obrady i nie ma takiej sytuacji, w której pani zawiesza głos, a pan minister ma odpowiedzieć „tak" lub „nie". Za chwilę pan minister odpowie wyczerpująco, czekam, aż pani poseł skończy.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę państwa, złożyliśmy ten wniosek o zwołanie dzisiejszej Komisji, bo widzimy, że są dwa światy, że jest świat ministra edukacji, który uważa, że wszystko jest w porządku, że wszystko jest dobrze i jest świat poza granicami Ministerstwa Edukacji i Nauki, gdzie dyrektorzy, nauczyciele, rodzice, uczniowie i dziadkowie próbują znaleźć się w tej trudnej dla wszystkich sytuacji. Niestety zostają z tym sami. Ministerstwo nie pomaga, rząd nie pomaga i proszę się nie dziwić, że zarzucamy państwu to, że jest za mały procent wyszczepienia społeczeństwa, w tym dzieci.

Gdyby nie wasze błędy, gdyby nie wasza postawa na samym początku pandemii, w momencie, kiedy naprawdę świat stanął przed nieznanym i na rząd spadła ogromna odpowiedzialność za przygotowanie społeczeństwa do tego trudnego zadania, państwo podważyliście wśród społeczeństwa zaufanie do szczepień. Dzisiaj mamy tego efekty. Od tej odpowiedzialności się nie odżegnacie. To jest wasza odpowiedzialność, to wy odpowiadacie za to, co się dzieje, za nadmiarowe śmierci ludzi w Polsce. To rząd, a nie opozycja, jest odpowiedzialny za to, żeby chronić zdrowie i życie ludzi, żeby chronić zdrowie i życie tych odpowiedzialnych i tych mniej odpowiedzialnych, żeby pilnować tego, żeby każdy obywatel kraju podejmując własne decyzje, również odpowiadał za chronienie życia innych ludzi.

To nie może być tak, że rząd umywa ręce i mówi, że opozycja ma dać im jakąś receptę. To wy za to odpowiadacie. A co robicie z naszymi receptami? Otóż wyrzucacie te nasze recepty do kosza, ewentualnie, jak okazuje się, że coś wam pasuje, to po cichu wprowadzacie to jako swoje. Proszę nie kłamać, panie ministrze, że my byliśmy za zamknięciem otwarciem, za takim czy innym rozwiązaniem, że to my sprowadziliśmy tutaj pod Sejm tych ludzi, którzy protestują. To oni przyszli do nas, to oni nas prosili „Pomóżcie nam. My mamy tutaj swoje postulaty i chcemy, żeby te postulaty były wysłuchanie w Sejmie". Jeżeli pan jest taki odważny, że jest pan w stanie tutaj obrażać posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, to jestem ciekawa, czy będzie pan taki odważny dzisiaj i pójdzie tam do tych ludzi, którzy stoją pod Sejmem i protestują przeciwko prawu, które pan chce wprowadzić.

Na koniec, jeżeli pan mówi, że minister i poseł powinien mówić prawdę, to proszę mi odpowiedzieć na pytanie. Czy jeżeli fundacja rodziców działająca przy szkole w Krakowie wystąpi do pani dyrektor szkoły z prośbą o zorganizowanie wyjścia na „Dziady" i taki wniosek trafi do pani kurator Nowak, to czy ta szkoła, czy ci rodzice dostaną to, czego chcieli dla swoich dzieci, czy nie? Bo pan mówi, że ustawa lex Czarnek oddaje decyzję w ręce rodziców.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie ma ustawy lex Czarnek pani poseł.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czy w przypadku wyjścia na „Dziady" rodzice będą mogli zdecydować o tym, żeby ich dzieci poszły? Uważam, że pani kurator Nowak po prostu nie da pozwolenia na wyjście

uczniów na ten spektakl, bez względu na to, czy rodzice będą chcieli, czy nie. I proszę nie kłamać, że ustawa, którą pan przygotował, oddaje decyzje w ręce rodziców, bo tą decyzję chce pan oddać w ręce politycznego cenzora, jakim ma być kurator oświaty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Już oddaję, panie ministrze, panu głos, natomiast na jedną rzecz chcę zwrócić uwagę. Zauważyłam, bo staram się słuchać wypowiedzi państwa ministrów. Często używane przez panią poseł Krystynę Szumilas słowo „manipulacja"… Zwróciła pani uwagę na to, że ten dyrektor jest w strasznym kłopocie, bo ci nauczyciele dziesiątkami nie przychodzą do szkoły, bo chorują. W związku z tym jest ta trudność, żeby zorganizować pracę.

Przysłuchiwałam się, bo przyznaję, że jestem zaskoczona tym, co mówiła pani minister Machałek, że okazuje się, że gdy idzie o chorowanie nauczycieli, to porównując do roku 2019, czyli tego przed pandemią, możemy stwierdzić, że jednak nie jest to skala, którą sobie być może wyobrażałam. Jednak to chorowanie jest liczniejsze, bo i chorowanie, i strach, i wszystko to, z czym się spotkaliśmy w pandemii. To jest chyba dobry przykład, mówiąc najdelikatniej, żebyśmy faktycznie w ramach tego szacunku, o którym państwo tak wiele mówicie, przynajmniej wsłuchiwali się w to, co państwo ministrowie nam opowiadają, bo to są bardzo ważne dane. Właśnie opowiadanie o tym, że skala jest dużo większa w odniesieniu do tego, o czym pani minister mówi, pokazuje, że nie do końca tak jest. Tak że to takie moje spostrzeżenie, bo rzeczywiście te badania są ważne.

Panie ministrze, bardzo proszę odnieść się do tej części wypowiedzi, która nastąpiła dotąd nastąpiła.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Bardzo dziękuję. Pani minister Szumilas, otóż odniosę się po kolei do wszystkich rzeczy, które pani powiedziała. Najpierw ta ostatnia. Czy pani jest w stanie wskazać jakikolwiek przepis, choćby projektu ustawy, który by pozwalał kuratorowi oświaty zabronić wyjścia dzieciom do teatru? Dlaczego pani bezczelnie kłamie, że coś takiego w ogóle jest projektowane? Nie ma takiego przepisu nawet w projekcie ustawy, jeśli chodzi o wyjście dzieci do teatru. Szanowna pani, jak pani chce dyskutować w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, również jako były minister, to proszę trzymać się faktów. Pani sugeruje rzeczy, których po prostu nie ma. Dlatego pani wywołuje niepokoje, również te na ulicy, bo swoim kłamstwem pani do tego prowadzi. W żadnym projekcie ustawy nie ma takiego przepisu, który by zakazywał wychodzenia dzieciom do teatru. Na miły Bóg! Tam jest mowa wyłącznie o wejściu do szkoły organizacji pozarządowych z treściami i nauczaniem i ta treść ma być przekazywana kuratorowi do opinii. Jeśli nie będzie opinii w ciągu miesiąca, to znaczy, że wszystko jest w porządku. Nie ma mowy o wyjściu do teatru. O czym pani w ogóle opowiada? To po pierwsze.

Po drugie, zechciała pani powiedzieć, że 1,5 mld zł na pomoc psychologiczną to nie jest nowość. Tylko było to i za SLD, i za Platformy, i jest teraz. Otóż kłamstwo. Wie pani, od kiedy jest 580 mln zł więcej w systemie na pomoc psychologiczną? Od 2019 roku. Wcześniej było o 580 mln zł mniej. Nie było nawet miliarda. Dlaczego pani przed momentem skłamała, że za czasów Platformy Obywatelskiej i SLD też było 1,5 mld zł? To jest kłamstwo numer dwa.

Kłamstwo numer trzy. Pani minister Szumilas, szkoda, że pani siedzi tyłem i nie patrzy mi w oczy, bo to są rzeczywiście ciekawe rzeczy. Nie jest pani po prostu na tyle odważna, żeby spojrzeć w oczy w obliczu kłamstw, które pani przed momentem wypowiedziała.

Wie pani, ile jest więcej w związku z tym 1,5 mld zł? Tylko w tym roku 50 mln zł poszło na pomoc psychologiczną. Dlaczego cały czas mówi pani tylko o 15 mln zł? Dlaczego pani nie słyszy tego, co mówi pani minister Machałek, że 700 mln zł jest zabezpieczone w budżecie na przyszły rok na zwiększenie etatów psychologiczno-pedagogicznych czy logopedycznych. To wszystko są miliardy złotych, których nie było za waszych rządów. Dlatego niech pani przeprosi opinię publiczną, że pani skłamała, że 1,5 mld zł to nie jest nowość. To jest nowość. Za naszych czasów podnieśliśmy ogromne środki na to, żeby pomagać psychologicznie dzieciom i młodzieży.

Następna rzecz. Skłamała pani, że ja będę zwalniał dyrektorów. Niech pani wskaże jakikolwiek przepis w obowiązującym systemie prawnym, który pozwala ministrowi edukacji i nauki zwalniać dyrektorów. Wskaże pani taki przepis? Niech pani wskaże jakikolwiek przepis w projektowanych ustawach, który pozwala ministrowi edukacji i nauki dowolnie zwalniać dyrektorów. Dlaczego pani kłamie i wywołuje niepokój wśród nauczycieli i podburza ich do tego wszystkiego? To są kłamstwa, które jak na dłoni widać, które pani przed momentem wypowiedziała.

Dlaczego pani skłamała, że ja w swojej wypowiedzi mówiłem, że będę zwalniał dyrektorów albo niech oni się podadzą do dymisji, jak wprowadzają chaos? Ja mówię o konkretnym dyrektorze, którego nie chce ujawnić pani Gajewska. Przyszła tutaj i pani poseł mówiła o rzeczach, na które nie ma żadnego potwierdzenia, bo nie chce tego powiedzieć. Więc powiedziałem, że proszę mi wskazać tego dyrektora. Ja wszystkim dyrektorom raz jeszcze dziękuję za to, że świetnie sobie radzą w tym elastycznym systemie, o którym mówiliśmy. Dlaczego zatem po raz kolejny pani kłamie?

Kolejna rzecz. Pani poseł, mówi pani o 187 mln zł na zajęcia wspomagające. Wie pani, jak to zostało policzone? To zostało policzone w ten sposób, żeby w każdej szkole, w klasach od czwartej wzwyż, odbywały się po 3 godziny dodatkowe tygodniowo. Czy pani sobie życzy, żeby dzieci były jeszcze 3 godziny albo jeszcze 6 godzin więcej? My pieniądze mamy i będziemy przekazywać je na kolejne zajęcia wspomagające, tylko że odpowiedzialny minister planuje tydzień pracy ucznia w ten sposób, żeby go nie przeciążać i tak w przeciążonym tygodniu. Przecież to państwo, również słusznie podnosicie, że materiał jest przeładowany w niektórych momentach i uczniowie są za długo w szkole. Pani krytykuje nas, że myśmy dali 187 mln zł, policzone w ten sposób, żeby w tym roku do grudnia były po 3 godziny tygodniowo, co jest i tak dużo. I tak dzieci narzekają na przeciążenie. Proszę posłuchać, pani Krystyna Szumilas chciała dla was 6 albo nawet 9 godzin tygodniowo. To jest właśnie program Platformy Obywatelskiej.

Pani po raz kolejny mówi, że macie jakieś postulaty innego systemu. To się zdecydujcie, czy chcecie system stacjonarny, czy chcecie zdalny, bo byłem tu krytykowany, że na 3 dni przed świętami, tylko na 3 dni wysyłam dzieci na naukę zdalną. Zresztą to nie jest moja decyzja, tylko decyzja służb sanitarnych. To nie ja decyduję o tym, kiedy się wykluwa wirus, kiedy go widać. Ja się na tym nie znam. Ja słucham służb sanitarnych. Jeśli słyszę, że od piątku do poniedziałku, przepraszam, do wtorku czy środy, wirus jest w stanie się wykluć i zobaczymy wtedy, że rzeczywiście dziecko jest chore, to ja tym służbom wierzę. Ja podjąłem decyzję na wniosek służb sanitarnych i to są tylko 3 dni, a pani mówi mi teraz o jakiejś zmianie systemu. Proszę mi w związku z tym zarzucać albo naukę stacjonarną, albo naukę zdalną, tylko nie jedno i drugie na raz, bo to się wzajemnie po prostu wyklucza. Pani poseł, pani minister, pani była ministrem edukacji w rządzie Donalda Tuska. Pani była ministrem edukacji w rządzie Rzeczpospolitej Polskiej. Pani nie potrafi sklecić jednego logicznego zdania, tylko kłamstwa, które tu przed momentem pani wykazałem. Cztery czy pięć kłamstw z rzędu.

Kolejna rzecz. Czy przeprowadzone są zajęcia psychologiczne? 60% projektu zostało wykonane. Zostało na to wydane, jeśli dobrze pamiętam, ok. 1 mln zł z tych 15 mln zł. Ankiety i wyniki – 300 tys. ankiet zostały przedstawione kuratorom. Model wsparcia psychologicznego właśnie powstaje i będzie aplikowany. Nie można było tego zrobić w wakacje. Jak pani sobie wyobraża ankietowanie uczniów w wakacje, kiedy byli poza szkołą. Te ankiety były robione od września do października. Wyniki tych ankiet są teraz zebrane przez psychologów, przez naukowców i jest opracowywany model wsparcia. To naprawdę jest bardzo logiczne. Odpowiadam pani na pytanie. Nie, jeszcze te godziny nie były przeprowadzane, bo nie mogły być, bo model jeszcze nie jest opracowany. Dzieci zostały zankietyzowane, ankiety zostały zebrane, a wyniki tych ankiet przedstawione kuratorom. Właśnie powstaje model wsparcia psychologicznego i będzie aplikowany. Odpowiadam pani na pytanie, odważnie patrząc pani w oczy. Tylko pani mogłaby w końcu jednak notować sobie to, co mówię, i nie kłamać w żywe oczy. Proszę raz jeszcze przeprosić za te kłamstwa, które pani wykazałem jak na dłoni.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ja chciałam do…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Za chwilkę dostanie pani głos. Jeśli chce pani cytować ustawę, choć pytanie było skierowane do pani poseł Szumilas… Rozumiem, że ona rezygnuje w ramach *ad vocem* ze swojego głosu. Nie rezygnuje. To pani Krystyna Szumilas, następnie jeszcze pan inspektor sanitarny, też na te część pytań chce odpowiedzieć. Państwo, którzy się zgłosili, też będziecie odpowiadać. Proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie ministrze, powiem tak. Gdyby pan tyle energii, ile pan włożył w obrażanie nas dzisiaj na Komisji, włożył w to, żeby usiąść z pracownikami ministerstwa i porozmawiać na temat funkcjonowania systemu, to pan by wiedział, o czym my tutaj mówimy.

My nie mówimy o rzeczach, które są poza szkołą, tylko odnosimy się dokładnie do tego, co się dzieje w szkole. Nie dodał pan pieniędzy do subwencji oświatowej, bo te pieniądze na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, o których pan mówił, one są w subwencji. One są w subwencji i zawsze w subwencji były. Jeżeli pan mi wykaże, że tych pieniędzy nigdy nie było w subwencji, a państwo zwiększyliście tę subwencje o 1,5 mld zł na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, to wtedy ja pana przeproszę. Jedyna rzecz, która może do tego doprowadzić to jest to, że pan mi pokaże, że subwencja oświatowa wzrosła o 1,5 mld zł wyłącznie z tego powodu, że zwiększyliście pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Łatwo dzielić pieniędzmi, które już są. Natomiast to, czego oczekują od was samorządy i protestujący pod Sejmem ludzie, to są dodatkowe pieniądze, które powinny się znaleźć.

Mówi pan, że kłamię. 15 mln zł miało pójść na pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Tutaj deklarował pan… Nie jestem w stanie na szybko znaleźć tego *screena* ze zdjęciem Ministerstwa Edukacji i Nauki, ale ja to panu osobiście po Komisji przyniosę. Deklarował pan, że to 100 tys. godzin odbędzie się do końca 2021 r. Dzisiaj pan przyznał, że wydał pan pieniądze tylko na badania i ankietowanie, a 100 tys. godzin nie ma. I nie będzie, bo rok budżetowy się kończy i 15 mln zł wróci do budżetu państwa albo część niewykorzystana z tych pieniędzy wróci do budżetu państwa. To są fakty panie ministrze.

Trzeba usiąść, nauczyć się systemu oświaty, zobaczyć, jak funkcjonuje szkoła. Wcale nie jest tak, że muszą być albo zajęcia stałe, albo zajęcia zdalne, bo jest jeszcze wiele możliwości przeprowadzenia tych zajęć w szkole. Tylko trzeba wiedzieć i trzeba wyjść do dyrektorów szkół i nauczycieli, zapytać, jak to najlepiej zorganizować, siąść z nimi i nie obrażać ich, nie straszyć. Siąść i pozwolić im robić.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Magdalena Łośko, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, ja też chciałabym na początek swojej wypowiedzi przytoczyć słowa pana ministra. To nie jest tak, że tutaj posłowie kłamią, skoro już kolejny poseł usłyszał tę samą wersję.

Chciałabym przytoczyć słowa dotyczące dyrektorów i pan minister stwierdził, żeby dyrektorzy poddawali się do dymisji, jeśli nie panują nad sytuacją w szkołach. Chcę powiedzieć panu ministrowi, że to już się dzieje. Już teraz nauczyciele i dyrektorzy rezygnują, mają dosyć. Mają dość chaosu. Rezygnują z pracy, a nowi nauczyciele nie chcą podejmować się pracy w szkole. Nie chcą podejmować się pracy z dziećmi. Tak naprawdę za chwilę nie będzie miał kto uczyć naszych dzieci. Ale to jest też tak, że tak naprawdę to minister powinien poddać się do dymisji, właśnie za ten chaos, który występuje w szkołach.

Chorują nauczyciele, chorują dzieci, coraz więcej dzieci trafia do szpitali na COVID w bardzo złym stanie. Chcę też przypomnieć panu ministrowi, tak jakby pan nie zdołał się jeszcze zorientować, że czwarta fala pandemii jest odmienna od dotychczasowych, w tym względzie, że bardzo mocno chorują dzieci i to dzieci w różnym wieku. Z tymi skutkami będziemy borykać się długo, tak jak ze złym stanem psychiatrii dzieci i młodzieży.

Dodam tylko, że testowania brak. Brakuje wsparcia dla nauczycieli, brakuje wsparcia dla uczniów, a w zamian proponuje się ustawę kagańcową dla nauczycieli. Co do zarażeń…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Przepraszam bardzo, co to jest ustawa kagańcowa?

Poseł Magdalena Łośko (KO):
W cudzysłowie, dobrze wiemy, bo ta ustawa wpłynie w przyszłym tygodniu. Ustawa lex Czarnek…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Co to jest lex Czarnek, bo nie wiem?

Poseł Magdalena Łośko (KO):
To jest, to samo, o czym wspominałam wcześniej…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
A jaki ma tytuł, pani poseł?

Poseł Magdalena Łośko (KO):
Druk nr 1812.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Dziękuję.

Poseł Magdalena Łośko (KO):
Natomiast co do zarażeń i tych 2% chorujących nauczycieli w szkole. Uważam, że jest to tylko zasługa braku testowania w szkołach.

Państwo również stale mówicie o środkach finansowych, stale zapowiadacie, że te środki przekazujecie, a tak naprawdę tutaj, pani poseł Krystyna Szumilas o tym również mówiła bardzo szeroko, ale tak naprawdę w praktyce niestety zwyczajnie tego nie widać.

Na koniec. Pan minister powiedział, cytuję: „Kampanie szczepionkowe są tępą propagandą, która wpływa na to, że ludzie się nie szczepią”. Panie ministrze…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:
Kolejne kłamstwo, proszę pani. Powiedziałem, że wasze słowa są tępą propagandą, nie kampanie szczepionkowe. Proszę nie kłamać, proszę pani…

Poseł Magdalena Łośko (KO):
Te słowa niweczą pracę wielu osób i wielu lekarzy…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:
Proszę pani, jeżeli pani mnie nie przeprosi za chwilkę, podam panią do sądu. Nie powiedziałem… Nigdy nie powiedziałem, że kampanie szczepionkowe są tępą propagandą…

Poseł Magdalena Łośko (KO):
Panie ministrze, przez takie słowa śmiertelność nie będzie malała…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:
Ma pani jeszcze szansę, jeszcze dzisiaj na Komisji przeprosić mnie, jeśli nie, podam panią do sądu. Dziękuję bardzo.

Poseł Magdalena Łośko (KO):
Ale mamy nagranie z Komisji, panie ministrze. Bardzo proszę, mamy nagrania. Takie słowa pan wskazał. Dziękuję bardzo.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:
Nie wskazałem, że kampanie szczepionkowe… Powiedziałem, że wasza tępa propaganda jest tak samo szkodliwa, jak głupoty antyszczepionkowców. Nigdy nie powiedziałem, że kampanie szczepionkowe…

Poseł Magdalena Łośko (KO):
Czyli kolejne kłamstwo, a dziwnym trafem wszyscy posłowie słyszymy to samo. Dziękuję.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Nigdy tak nie powiedziałem. W związku z tym ma pani prawo jeszcze dzisiaj mnie przeprosić, jeśli nie, podam panią do sądu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale, szanowni państwo, ja was pogodzę. Na pewno możemy odtworzyć ten fragment naszej Komisji bez żadnego problemu.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo na początku pragnę podziękować ministrom, było już dziękowane, ja też podziękuję za kompetentne wypowiedzi. Odpowiedzi w sprawie, w której jest posiedzenie tej Komisji. Dziękuję również panu prof. Jackowi Kurzępie za przedstawienie w sposób merytoryczny problemu, który się pojawia i też za to, jak środowisko naukowe zielonogórskie do tego podchodzi i za informacje, które były nam przekazane. To tyle, jeżeli chodzi o podziękowania.

Powiem, że jestem zdziwiony pewną narracją, która od wielu lat ma tutaj miejsce. Wszystko, co jest złe, to jest wina rządu, wina ministra i gdyby, powiedzmy, rząd miał czarodziejską różdżkę, to na pewno nie byłoby tego problemu. Problem dotyczy nas wszystkich. System edukacji, system oświaty jest systemem złożonym. W tym systemie naczelną rolę powinien odgrywać minister edukacji, ale też chyba wiemy, że tych podmiotów w systemie edukacji jest wiele. Kompetencji tych podmiotów też jest wiele i my próbujemy różne kompetencje, różnych podmiotów przerzucić na ministra, kto by ministrem nie był… Zresztą tutaj były wypowiedzi ministra. To nie minister decyduje o tym, co dzieje się w szkole.

Powiem, że jestem zgorszony tym tropicielstwem, bo pani wnioskodawca przedstawiała czy sugerowała, że jest jakiś inny tropiciel, natomiast to, co pani uczyniła, to jest rzecz karygodna i naganna, bo pani donosi na nauczycieli, pani donosi na dyrektorów. Jak zrozumieć to, że nauczyciel matematyki… czy języka polskiego uczy matematyki. To jest niedopuszczalne, co pani mówi. Jeżeli w jakiejś szkole tak jest, to ja powiem w ten sposób. Co pani zrobiła z tym problemem? Jeżeli pani posiadła taką wiedzę….

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Przyszłam na Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży i poinformowałam ministra o takim problemie.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

To dobrze. Kto odpowiada za organizowanie całej nauki w szkole? Minister? A rozmawiała pani z dyrektorem? Organ prowadzący był o tym poinformowany? Rozmawiała pani z nauczycielami?

To znaczy… Nie popadajmy w pewną skrajność, jeżeli nieprawidłowości dzieją się w jakiejś szkole, to tam problem załatwiamy, owszem, ministra informujemy, kuratora powinniśmy poinformować. Natomiast, jeżeli ktoś łamie prawo, to my nie możemy w ten sposób rozgrywać politycznie, bo to jest rozgrywanie polityczne. Pan minister rzeczywiście dopuścił do tego, że w sposób niezgodny z prawem ktoś naucza jakiegoś przedmiotu. W tym kontekście, pani poseł, powiedziałbym, jeżeli dyrektor tak postępuje, to słowa pana ministra są zasadne.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Że będzie zwalniał dyrektorów, tak?

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Po co jest ten dyrektor? Ja też byłem przez chwilę dyrektorem szkoły i to byłoby niedopuszczalne, że dyrektor dopuszcza do czegoś takiego. Natomiast, pani poseł, jeżeli chodzi o ten system, bo chciałbym żebyśmy wszyscy zrozumieli… My w tym okresie pandemii doświadczymy czegoś tragicznego dla nas wszystkich. Myślę, że tu się zgodzimy, że uczeń jest najważniejszy. Każdy chyba się z tym zgodzi. Wiele podmiotów dba o to, żeby dobro ucznia było najważniejsze. Teraz w to wszystko muszą być wprzęgnięci wszyscy, my politycy nawet opozycyjni. Powinniśmy też patrzeć przez pryzmat dobra

ucznia, ale też powinniśmy wiedzieć, że nauczyciel, że dyrektor szkoły, organ prowadzący, że kuratorium, minister, to wszyscy za to odpowiadają.

Minister jest odpowiedzialny za stworzenie pewnych ram prawnych, jeżeli chodzi o taką sprawę, my się tego uczymy. Rzeczywiście jest wiele rozwiązań, które są modyfikowane i to jest naturalne, bo rzeczywiście to nie jest tak, że jest to sytuacja rozeznana całkowicie, bo my się uczymy nie tylko w Polsce, bo ten koronawirus dotknął cały świat. Jeżeli my próbujemy znaleźć wyłącznie jednego winnego ministra edukacji, to jesteśmy w błędzie. Obowiązkiem nas wszystkich, nas, wszystkich posłów, ale też wszystkich podmiotów życia szkolnego, jest to, żebyśmy zadbali, żeby dbając o dobro ucznia, walczyli z tą pandemią.

Nie wiem, jakie przepisy byłyby tutaj wydane przez pana ministra, czy za obostrzeniem, czy nie, to od ludzi zależy, czy my będziemy skutecznie walczyć z pandemią, czy nie. Bo minister może wydać jakieś tam rozporządzenie, możemy przyjąć ustawę, że pandemii nie ma albo że podejmujemy pewne działania i być zadowoleni, że oto spełniliśmy jakiejś zadanie, które przed nami stoi. Nie, apelujmy, żebyśmy wspólnie próbowali walczyć z tą pandemią, a dobro ucznia tutaj, na tej Komisji, jest rzeczą najważniejszą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję panu, panie pośle. Zwłaszcza za jak zwykle bardzo koncyliacyjny głos.

Pani poseł Katarzyna Kretkowska. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowna Komisjo, rzeczywiście mamy niebywałą okoliczność możliwości bezpośredniego kontaktu z panem ministrem Czarnkiem. Ponieważ jest późno, a temat jest niezwykle ważki, to skupie się na temacie naszego posiedzenia, którym miało być przedstawienie przez ministra edukacji nauki oraz ministra zdrowia informacji na temat funkcjonowania szkół i przedszkoli w czasie narastającej liczby zakażeń koronawirusem. Oczywiście jest morze problemów, wniosków, konieczności analiz i podjęcia takich czy innych kroków w związku z pandemią panującą drugi rok, ale tematem miała być informacja dotycząca narastającej pandemii, więc do tego się ograniczę.

Bardzo proszę pana ministra Czarnka, żeby mi nie przerywał. Ja tylko chcę zadać pytania, żeby pan minister nie krzyczał, nie bronił się, atakując, i nie krzyczał, że ktoś kłamie. Ja skończyłam liczyć słowo „kłamstwo" na 35. razie.

150 lat temu powstało takie abecadło parlamentaryzmu. Powstało w Wielkiej Brytanii, ale jest dość powszechnie znane i tam jedną z podstawowych zasad jest nieposługiwanie się słowem „kłamstwo", tylko zastępnikiem, np. pan mija się z prawdą, a nie kłamstwo. 150 lat temu. To jeszcze było w XIX wieku. Polecam, ale *ad rem*. Naprawdę, skupmy się na problemie, a nie na wzajemnych połajankach.

Teraz tak, do marca nauczyciele mają… Co mają… Czy mamy to rozumieć tak, że wszyscy nauczyciele 1 marca mają legitymować się paszportem covidowym? Bo wtedy to ma sens. Wtedy dajemy 3 czy 2,5 miesiąca na dwie szczepionki. To jest realne. Jeżeli jest tak, że 1 marca nauczyciel musi mieć paszport covidowy, inaczej nie przekracza progu szkoły, to to ma sens. O to chciałam dopytać, bo jeżeli dopiero od 1 marca mają czuć, że mają obowiązek… To wyszczepią się, kiedy zaczną się wakacje letnie i to nie ma sensu, ponieważ prawdopodobnie w marcu będzie piąta fala.

Kto będzie ten obowiązek szczepień egzekwował? To tak przy okazji. Teraz mamy olbrzymi problem, o czym Ministerstwo Zdrowia informuje. Pan minister Niedzielski niecały miesiąc temu informował, że połowa ognisk koronawirusa to są szkoły. Może dynamika wyhamowała, ale mamy 500 600 zgonów dziennie i mamy dramatyczną utrzymującą się liczbę zakażeń. Codziennie jest dramat i musimy zająć się tym, co można zrobić, żeby ten dramat wyhamować.

Kompletnie nie rozumiem. Po prostu nie rozumiem tej histerii antyszczepionkowej. Nie rozumiem posła Dolaty, który jest przykładem, kiedy mówi, że rodzice powinni decydować, że nikt nie będzie narzucał… Mamy obowiązkowe szczepienia w Polsce. Wszyscy jak tu siedzimy byliśmy szczepieni obowiązkowo i do dzisiaj nasze dzieci, wnuki są obo-

wiązkowo szczepione na gruźlicę, na polio, na… Już nie będę wyliczała tych wszystkich chorób zakaźnych. Dlaczego akurat na tę zakaźną chorobę, która nie tylko zagraża życiu osoby, jest bardzo zaraźliwa, więc zaraża otoczenie, jeszcze powoduje skutki gospodarcze, finansowe dla całego państwa… Dlaczego akurat na tę chorobę szczepionka nie może być obowiązkowa? Przecież to jest kompletny absurd. Brniemy jeszcze na Komisji… Beztrosko padają argumenty tego typu, że to jest wolna wola. To nie jest wolna wola. Wolna wola, owszem, jak ten ktoś, kto się nie chce szczepić, pozostaje w domu, w czterech ścianach i nie kontaktuje się z nikim. To jeszcze wtedy można tą wolną wolę mu dać, żeby sobie tam siedział i realizował swoją wolną wolę.

Podobało mi się w wypowiedzi pana ministra Czarnka, kiedy powiedział, że sam się zaszczepił, żona się zaszczepiła, dzieci się zaszczepiły i nawet rodzice. To niech pan wyjdzie do TVP i to powie. To będzie coś naprawdę konkretnego, co może przekona wiele osób, skoro nie ma tych obowiązkowych szczepień, które tak naprawdę powinny dotyczyć wszystkich.

Jeśli chodzi o psychologów, proszę odpowiedzieć na pytanie, czy każda szkoła w Polsce ma zapewniony przynajmniej jeden etat psychologa. Powinno być półtora etatu. Już nie przerzucajmy się liczbami. Czy dzisiaj każda szkoła… Jeżeli nie, to należy do tego minimum dążyć.

Dzisiaj miała być też informacja Ministerstwa Zdrowia, więc mam pytanie do Ministerstwa Zdrowia. Czy Ministerstwo Zdrowia będzie wyciągać konsekwencje służbowe wobec lekarzy, którzy zniechęcają do szczepień? To się dzieje. Mamy 20% niezaszczepionych nauczycieli, nie wiem, ile mamy procent niezaszczepionych lekarzy, ale mamy 70% niezaszczepionych nastolatków 12+, którzy mogą być zaszczepieni. Mamy poważny problem i mamy lekarzy, którzy mówią młodzieży, żeby się nie szczepiła, bo coś tam, bo będą rodzić dzieci z autyzmem albo podobne bzdury.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Skąd pani wie, że to bzdury.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

No bo to… A to pani pyta mnie, skąd ja wiem, że to są bzdury, bo wie pani co…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, pani poseł, naprawdę zmierzamy już do końca tej Komisji.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Też już zmierzam do końca. W zasadzie kończę. Myślałam jak pewnie wielu z nas, że wieki ciemne się skończyły, ale widzę, że mamy je dopiero przed sobą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Ostatni głos w dyskusji, pani Agnieszka Górska i odpowiedzi panów ministrów.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję serdecznie. Pani przewodnicząca, panie ministrze, pani minister, szanowni państwo, słowa, które dziś padły z ust wnioskodawców, to słowa skandaliczne, ale przede wszystkim kompromitujące samych wnioskodawców. Kłamliwe stwierdzenia, obelgi to niestety rzeczywistość dla opozycji, niedopuszczalne na Komisji. To utarta od dawna, ale jakże mizerna retoryka, to jest niestety poziom opozycji, która nie ma nic do zaproponowania.

Na każdej Komisji wspominacie państwo i mam wrażenie, że cierpicie katusze z tego powodu, iż nie ma ministra, a są jego zastępcy. A jak już jest, łżycie go, obrażacie i nie dajecie mu dojść do słowa ani się wypowiedzieć. To jest po prostu skandal. Szanowni państwo, myślę, że całe szczęście, że minister nie traci czasu na te mizerne przepychanki, natomiast pracuje ciężko i jego działania przynoszą wymierne efekty dla całej Polski.

Proszę się nie śmiać, pani poseł, skoro pani nie zna faktów. Nie będę powtarzała tych działań, wymienionych już przez pana rzecznika praw dziecka, są to fakty, z którymi należy się zgodzić, ale również i tego, co padło z ust pani minister czy pana ministra,

co zostało już kwestii dzisiejszego tematu zrobione, wypowiedziane i jakie środki zostały desygnowane na oświatę czy walkę z pandemią.

Natomiast przytoczę kilka przykładów pracy pana ministra, codziennej pracy, ciężkiej pracy, a może raczej wycinku jego pracy, tego, co robi każdego dnia dla naszego społeczeństwa, w kontekście do słów, które wypowiedziała pani była minister, że nie ma on kontaktu z rzeczywistością czy jednostkami edukacji. Dziś uczestniczył w inauguracji nowej siedziby ośrodka szkolno-wychowawczego dla dzieci niepełnosprawnych w Kozienicach. To inwestycja oczekiwana od kilkudziesięciu lat. Szanowni państwo, właśnie dzięki pracy ministra mogła zostać zrealizowana i w przyszłym roku diametralnie zmienią się warunki nauki, pracy i egzystencji dzieci niepełnosprawnych, bo do tej pory były to warunki urągające normalnej egzystencji. Tak, to ciężka praca z zakresu oświaty, edukacji, to potrzeby naszego społeczeństwa, szanowni państwo, nad którymi naprawdę pochyla się minister i je realizuje.

Kolejna inwestycja, nie będę państwa zanudzać, bo mogłabym tak w nieskończoność, to Kielce. Uniwersytet Jana Kochanowskiego i również wsparcie na rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego. Promocja nauki to też praca i kolejne decyzje pana ministra. I tak można, jak już wspomniałam, wymieniać w nieskończoność.

Wy mówicie, że nie ma kontaktu z dyrektorami placówek. To, co mówi właśnie była pani minister, to jest po prostu nieprawda. Pan minister bez żadnych obaw odwiedza jednostki edukacyjne w całej Polsce i doskonale zna ich potrzeby, aktualną sytuację i ogromnie je wspiera. Szanowni państwo, jak dotąd jest to najlepszy minister edukacji i to jest stwierdzenie od dyrektorów jednostek tych mniejszych lub większych z mojego terenu. I to również proszę przyjąć do wiadomości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie ministrze, jeśli pan pozwoli, ponieważ pan główny inspektor sanitarny nie zabierał głosu, to najpierw on zrobi podsumowanie, a następny będzie pan minister. Bardzo proszę.

Tak, szanowni państwo, oczywiście, ale to przepraszam, pani poseł, w takim razie, jak mam to zorganizować teraz? Następnym razem będziemy ścinać wypowiedzi czy skracać ten czas?

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie, pan minister miał bardzo dużo czasu, żeby zaatakować panią Krystynę Szumilas, natomiast nie miał czasu, żeby odpowiedzieć na jakiekolwiek z moich konkretnych pytań…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, główny inspektor sanitarny, pan Saczka. Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem się odnieść do kilku kwestii epidemiologicznych, które zostały poruszone przez szanownych państwa, z punktu widzenia inspekcji sanitarnej. Idąc po kolei, szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestie izolacji i kwarantanny. Izolacja dotyczy osoby zakażonej i obowiązuje przynajmniej 10 dni. Decyzję w tym zakresie podejmuje lekarz, który nadzoruje pacjenta zakażonego, bo to jest pacjent chory. Jeśli mówimy o kwarantannie, kwarantanna dotyczy osoby, która miała kontakt czy też wystąpiła w środowisku, w którym mogło wystąpić ryzyko zakażenia koronawirusem. Dlaczego kwarantanna trwa tyle? Szanowni państwo, okres inkubacji wirusa w organizmie może trwać nawet 14 dni. Znaczy okres kwarantanny to chyba 14 dni. Okres inkubacji mógł trwać 14 dni, natomiast ze względu na różne aspekty, szczególnie ekonomiczne, które mieliśmy w pierwszym okresie pandemii oraz obserwacje naukowe, które wskazywały, że wiremia i wykrywalność wirusa następowała najczęściej w okolicy już czwartego, piątego dnia, stąd podjęto decyzję o skróceniu kwarantanny do 10 dni.

Teraz w kontekście szkół. Szanowni państwo, tutaj padło takie stwierdzenie, że dziecko dowiaduje się nawet w ósmym dniu o tym, że jest kwarantanna. Proszę pamiętać, że kwarantanna nakładana jest od ostatniego dnia kontaktu z osobą zaka-

żoną. Teraz weźmy sobie taką hipotetyczną sytuację, że mamy np. poniedziałek. Dziecko jest przeziębione, stwierdzamy, że zostanie w domu. We wtorek stwierdzamy, że jednak ma jakieś objawy i na podstawie tych objawów kontaktujemy się z lekarzem i poddajemy je testowi. Wynik najczęściej mamy w środę. Następuje zgłoszenie do inspekcji sanitarnej. To postępowanie w ramach inspekcji powinno być już przeprowadzone w środę, chyba że odbędzie się to już w późnych godzinach wieczornych, wtedy nastąpi w czwartek. I teraz np. ostatni kontakt mieliśmy w piątek. Proszę sobie policzyć, ile to jest dni. Takie sytuacje po prostu się zdarzają. Niejednokrotnie jeszcze mamy takie postępowania, gdzie nie mamy pełnych kontaktów do rodziców, czy do dziecka i ten kontakt musi być ustalany poprzez dyrektorów szkół. Ta informacja wraca zwrotnie, co też niejednokrotnie wydłuża ten okres, więc takie rzeczy się zdarzają.

Natomiast z punktu widzenia inspekcji sanitarnej w momencie powzięcia informacji, bądź o przypadku dodatnim, bądź o zgłoszeniu ze szkoły przez tak zwany formularz instytucjonalny, gdzie mamy zgłoszoną osobę zakażoną i listę osób z kontaktu, to zgłoszenia podejmowane są w trybie natychmiastowym. Szanowni państwo, my praktycznie od początku roku, po wdrożeniu naszego systemu i zelektronizowaniu pewnych ścieżek kanałów kontaktu w prowadzeniu wywiadów epidemiologicznych, staramy się wszystkie zgłoszenia podejmować w ciągu 3 godzin od momentu pojawienia się w systemie. To dzieje się przez 7 dni w tygodniu od 7.00 do 21.00, bo to jest taka pora, którą uznajemy, że możemy dzwonić do klientów, nie wzbudzając jakichś niepokojów. Trudno do kogoś dzwonić o 2.00 w nocy w celu przeprowadzenia wywiadu epidemiologicznego. Jak popatrzymy sobie na to, w jaki sposób pracownicy inspekcji sanitarnej realizują te zadania, przeprowadzają te wszystkie postępowania, to, szanowni państwo, w ciągu 3 godzin realizujemy ponad 80% spraw, w tej chwili, przy dużym wzroście liczby osób zakażonych oraz przy olbrzymim nakładzie pracy z monitorowaniem ognisk właśnie szczególnie tych szkolnych.

Chciałbym też albo uściślić, albo sprostować to, o czym mówiłem wcześniej. Szanowni państwo, jeśli mówimy w ogóle o ogniskach, to w szczycie ich występowało maksymalnie do 10% osób zakażonych w momencie identyfikowania, natomiast z tych 10% w szczycie ok. 50 – 55% to były ogniska szkolne. Z reguły były one na poziomie ok. 30%, więc jak sobie to zderzymy versus wszystkie osoby zakażone, to nie jest 50% z tych wszystkich osób zakażonych, tylko to wychodzi 3 – 5%, więc to są dość istotne informacje komunikacyjne, które przedtem podkreślałem i teraz też podkreślam, bo zrozumienie ich pozwala na precyzyjną i jasną komunikację, a niestety w przestrzeni publicznej z tego powodu funkcjonuje bardzo wiele nieporozumień, niedomówień i teorii spiskowych, czemu jako inspekcja sanitarna jesteśmy zdecydowanie przeciwni.

Nasze działanie jest związane z bezpieczeństwem zdrowia publicznego i z tym, żeby nasze zadania prowadzić jak najlepiej w zakresie tej pandemii, aby ograniczać rozprzestrzenianie się wirusa, jak i również prowadzić testy w ogniskach, które pozwalają wykryć osoby, które potencjalnie mogą wystąpić w danym ognisku z zakażeniem. To do inspektora, który prowadzi wywiad epidemiologiczny i rozpoznaje ognisko, należy decyzja, w jaki sposób identyfikować to ognisko, kogo testować czy sekwencjonować, kogo sekwencjonować, bo też przecież mamy do czynienia z mutacjami. Należy też pamiętać, że jeśli mamy jednorodne ognisko, to testuje się czy sekwencjonuje się tam np. dwie, trzy próbki, a nie pełne 100%, bo to po prostu nie ma sensu, gdyż wszyscy są zakażeni dokładnie tą samą mutacją.

Jeśli chodzi o kwestię szczepień, która tutaj padła. Pragnę podkreślić, że w tej chwili każdy może zaszczepić się dodatkową dawką i to szczepienie następuje szczepionką mRNA Pfizerem, więc również mogą zrobić to nauczyciele i nie ma z tym żadnego problemu.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Gdyby pan minister mógł powtórzyć, bo pani poseł nie słyszała, a to było jej pytanie o przyspieszenie trzeciej dawki.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak, ale chodzi o przyspieszenie.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Ja mówię, że wszyscy mogą się zaszczepić tylko…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Od kiedy?

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Cały czas.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie, przyspieszona jest…

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Znaczy na początku, pani poseł, można to było zrobić po 6 miesiącach.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak, a teraz zostały przyspieszone do 5 miesięcy, ale tylko dla osób 50+.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Nie, już jest dla wszystkich.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Od kiedy?

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Jest już dla wszystkich.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

I jest to szczepionka mRNA Pfizer, czyli nieważne, jaką szczepionką szczepiliśmy się wcześniej, to szczepienie następuje szczepionką Pfizera albo Moderny, ale generalnie Pfizera. Szczepionek w Polsce nie brakuje. Każdy, kto chce się zaszczepić, może to uczynić. Proszę tylko pamiętać, że jeśli ktoś się nie szczepił, to proces szczepienia i uzyskania odporności to jest minimum 5 tygodni od momentu wzięcia pierwszej dawki, bo jest przerwa 21 dni do drugiej dawki. To mamy 3 tygodnie i 14 dni, czyli 2 tygodnie po drugiej dawce, kiedy uzyskujemy teoretycznie tę maksymalną odporność. Czyli mamy te 5 tygodni, które potrzebujemy na uzyskanie pełnej odporności zgodnie z opracowaniami naukowymi, stanowiskiem ekspertów Rady Medycznej, producenta szczepionki itd.

Na końcu musimy też pamiętać, że to, jaki uzyskamy poziom odporności, przede wszystkim zależy od tego, w jaki sposób nasz układ odpornościowy zareaguje na konkretną szczepionkę i to jest kluczowe. Tu możemy pewne statystyczne rzeczy przytaczać, co padło w trakcie tej dyskusji, ale jednak te cechy osobowościowe, indywidualne są niezwykle istotne.

Jeszcze na koniec może podkreślę kwestie zachowania lekarzy, którzy odradzają szczepienia i jakby wspierają ruchy antyszczepionkowe. Chcę podkreślić, że takie zgłoszenia są kierowane do określonych izb lekarskich, bo to wszystko jest w sferze etyki lekarskiej, postępowania lekarskiego, a te kwestie należą do rozpatrzenia poprzez właściwe izby lekarskie. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pan minister Przemysław Czarnek. Bardzo proszę.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Mam wrażenie, że na pytania pani poseł Lubnauer odpowiedzi zostały udzielone, zwłaszcza jeśli chodzi o te szczepionki. Być może coś nie jest zaktualizowane u nas na stronie. Natomiast przyśpieszać nie ma co, bo można iść się zaszczepić. W odpowiedzi na pytanie pani poseł. W takim razie ja deklaruję, że za chwilkę, w tygodniu przedświątecznym, pójdę i zaszczepię się trzecią dawką, tak jak i pewnie moja małżonka.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Proszę to powiedzieć w telewizji.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Pani poseł, ja to mówię w telewizji za każdym razem. Za każdym razem będę to powtarzał oczywiście. W moim przekonaniu to jest zachęta do tego, żeby się szczepić.

Natomiast jeśli chodzi o te paszporty covidowe i 1 marca. To to są pytania do pana ministra Adama Niedzielskiego. To nie Ministerstwo Edukacji i Nauki to wyznacza. To nie Ministerstwo Edukacji i Nauki nad tym pracuje. To nie Ministerstwo Edukacji i Nauki w ogóle skonsultowane w tej sprawie… Więc ja na te pytania nie odpowiem. Trzeba zapytać pana ministra Adama Niedzielskiego. Ja w tym nie uczestniczę. Ja zachęcam do szczepień.

Natomiast pytanie pani poseł Lubnauer było jeszcze jedno, czy przypadkiem te 3 dni przed świętami, które teraz będą w trybie nauki zdalnej, nie spowodują, że odłoży się w czasie szczepienie tych dzieci powyżej 5. roku życia. Nie sądzę, bo to są 3 dni przed samymi świętami, nie sądzę też, żeby rodzice szczepili dzieci przed samymi świętami, być może tak…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Biorąc pod uwagę nabieranie odporności, rozmawialiśmy dzisiaj z ekspertką, która jednocześnie jest członkinią Rady Medycznej przy premierze. Ona wyrażała te obawy. Pani pediatra mówiła, że właśnie powinno być celem szkoły i celem ministerstwa, żeby dzieci tę pierwszą dawkę, które tylko mogą, wzięły przed świętami po to właśnie, żeby już nabierały odporności przez ten okres, w którym mają zdalną edukację i czas ferii, bo jak pan sam powiedział, szczepionka nie działa od razu. Działa z odpowiednim, że tak powiem…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

5 tygodni.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dokładnie, w związku z tym lepiej jest, jeżeli to dziecko w tym czasie, w którym już jest zaszczepione, a jeszcze nie nabierze odporności, przebywa w domu bez kontaktu z innymi dziećmi. Chodziło jej o to, że biorąc pod uwagę wycofanie, nie może dojść do tego…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Co nie zmienia faktu, że dzieci mogą być zaszczepione również w tych 3 dniach, bo to przecież nie jest kwarantanna, tylko nauka zdalna, więc każdy rodzic może się udać do punktu szczepień i dziecko zaszczepić. I do tego rodziców zachęcamy.

Ostatnia rzecz, którą chcę pani minister Szumilas…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Jeszcze pytałam o te ulotki, o doręczenie wszystkim ulotek w postaci drukowanej…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Ostatnią rzecz chcę dedykować pani minister Szumilas. Przed momentem Dostałem SMS od kolegi, który dostał SMS od dyrektora dużej placówki oświatowej w województwie wielkopolskim. Nie znam tej pani dyrektor, ale czytam, co napisała: „Oglądam transmisję Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i słuchając pani Szumilas, delikatnie rzecz ujmując, denerwuję się. Ja jako dyrektor wiem doskonale, jakie wsparcie szkoła otrzymuje w kontekście problemów wynikających z pandemii i wszystkie te rzeczy, o których mówiła pani minister Szumilas, są nieprawdą. Dyrektorzy są doskonale poinformowani, jakie mają wsparcie”.

My tych dyrektorów słuchamy, pani minister, i jeździmy do szkół, jak powiedziała pani poseł Agnieszka Górska. Jeździmy również do szkół specjalnych, spotykamy dyrektorów u siebie. W radzie bezpieczeństwa mamy dyrektorów praktyków z całej Polski i te spotkania są na bieżąco. To też jest odpowiedź na pytanie, pani minister, czy się kontaktujemy. W kontakcie jesteśmy w bieżącym i stałym, co więcej również te przepisy, które państwo przekręcacie, manipulujecie i powodujecie te drobne niepokoje, tam

na zewnątrz, to też wymyślili dyrektorzy szkół i to też wymyślili nauczyciele, którzy z nami współpracują, praktycy dzisiaj pracujący. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam, ten zapis, który mówi o tym, że jeśli nie wykonuje się zaleceń kuratora, czyli zapis 6b, 6c…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, do tego wrócimy w przyszłym tygodniu.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, ale pan minister zarzucił nam mówienie nieprawdy, więc chciałam powiedzieć, że w druku nr 1812 wyraźnie są wprowadzone nowe przepisy, które umożliwiają kuratorowi zwolnienie dyrektora bez wypowiedzenia…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Ale pani poseł, przecież pani mówiła, że ja mogę zwolnić.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam bardzo, czytam panu…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Ale ja mogę bez problemu zwolnić dyrektora?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Proszę bardzo, mamy wiedzę. Mamy przed sobą ustawę. Jeżeli… Tak, zaraz momencik…

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek:

Ja pani pomogę. Jeżeli dyrektor nie wykonuje zaleceń pokontrolnych organu nadzoru pedagogicznego, organ nadzoru pedagogicznego wyznacza mu dodatkowy termin. Jeżeli w dodatkowym terminie dyrektor bez uzasadnienia nie będzie wykonywał zaleceń pokontrolnych organów nadzoru pedagogicznego kuratora oświaty, kurator będzie mógł wnioskować o odwołanie dyrektora. Gdzie tam jest mowa o ministrze i bezpośrednim zwolnieniu? Gdzie tam jest mowa o ministrze?

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, czytam: w przypadku szkoły prowadzonej przez ministra właściwy minister może w sytuacji określonej w ust. 6c odwołać dyrektora szkoły lub placówki w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale tu nie chodzi o ministra Czarnka, pani poseł. To chodzi o szkoły resortowe. Dobrze pani wie.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ja mam krótkie pytanie do pana ministra. Czyim pracownikiem jest kurator oświaty, który zwalnia dyrektora?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Kto powołuje kuratora oświaty…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Poprzednio był to organ prowadzący, teraz jest to organ prowadzący…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Rozumiem, że na tym wyczerpaliśmy…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Jest jeszcze wniosek, ponieważ…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pytałam się o te ulotki…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, wnioskodawca na koniec ma prawo wypowiedzi…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale wyszedł. Przepraszam, czy wnioskodawca ma na koniec prawo głosu? Jest to napisane w regulaminie? Zwyczaj taki jest.

Bardzo proszę, pani minister odpowiada i kończymy Komisję.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czyli jako wnioskodawcy nie będziemy mogli zabrać głosu? Formalnie się chciałam zapytać…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale słyszała pani, że pytałam sekretariat Komisji…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

I co pani powiedziała? Że jest taki zwyczaj, to jest różnica.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Że nie ma takiego obowiązku. Procedujemy… Spotykamy się już trzecią godzinę.

Głos z sali:

Zawsze był taki zwyczaj…

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Pani przewodnicząca, czy ja mogę odpowiedzieć na pytanie? Jeszcze w tej dyskusji parę merytorycznych pytań się przebiło. Oczywiście nie będę na wszystkie odpowiadać. Jeżeli jest potrzeba, to może jednak się skoncentrujmy jeszcze przez moment.

Oczywiście, że przed nami jest kolejna akcja, której nie będziemy bezpośrednio organizować, bo dzieci są pod opieką rodziców. Akcja szczepień młodszych dzieci. Przygotowujemy materiały, kolejne materiały do szkół i to nie tylko ulotki, bo dzisiaj ulotka to jest mało, to muszą być materiały interaktywne, to muszą być filmiki. Takie materiały poszły też do szkół w ogóle o szczepieniach, w stosunku do wszystkich dzieci i do rodziców. Będą przygotowane bezpośrednio przez specjalistów, bo nie przez ministerstwo, przez fachowców, będą dotyczyły szczepień młodszych dzieci. To robimy nieustająco, na bieżąco, bo to jest bardzo ważna kwestia.

Nie będę mówiła o psychologach, pedagogach, bo wielokrotnie już państwu na Komisji o tym opowiadałam. Odpowiedź jest taka, że na to są pieniądze, dodatkowe środki. Powiem tylko, à propos pomocy psychologiczno-pedagogicznej, że do 2019 r. nie były wyodrębnione środki w subwencji jako waga. To po pierwsze. Oczywiście, że w subwencji mają być na to środki. W 2015 r. subwencja wynosiła 40 mld zł, a w przyszłym roku bez rezerwy, która wynosi 4 mld zł, wynosi 53 mld zł. Czyli jeżeli zrealizujemy i pomoc psychologiczną, i zmiany w awansie, to będzie prawie 58 mld zł. To jest ok. 40% więcej. Przez ten czas subwencja wzrosła i to są miliardy, dlatego mówienie, że nie ma na to środków, że my tego nie realizujemy, po prostu jest oszczędnym gospodarowaniem prawdą.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję. W jakim trybie? Z wnioskiem formalnym?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak, ja z wnioskiem formalnym związanym z wypowiedzią pani minister Machałek, ponieważ bardzo proszę o szczegółowe poinformowanie Komisji, z jakiego tytułu wzrosła subwencja i jak…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

To nie jest wniosek formalny. Trzymajmy się zasad. Naprawdę, szanowni państwo, szanujmy się nawzajem. To nie jest wniosek formalny pani poseł.

Głos z sali:

Zasada jest taka, że wnioskodawca ma prawo zabrać głos.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie ma takich zasad, nie ma. Chce pani zadać pytanie? Ale szanowni państwo, nie dyskutujemy. Pani poseł, chce pani zadać pytanie, to proszę bardzo krótko jeszcze zadać pytanie, skoro pani zależy. Pani minister odpowie na piśmie. Proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Subwencja oświatowa wzrosła za rządów Prawa i Sprawiedliwości jedynie o 13 mld zł. Przypomnę, że za czasów PO–PSL wzrosła o 12 mld zł w całkiem innych warunkach i subwencja oświatowa, te 13 mld zł, wszyscy doskonale wiemy, że to są wyłącznie środki związane z deformą systemu edukacji, ewentualnymi podwyżkami płac nauczycieli, a nie pomocą psychologiczno-pedagogiczną. O tym mówią samorządy, o tym mówimy my jako posłowie i ja bardzo proszę panią minister, żeby nie manipulować…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Protokół z zapisem do wglądu w sekretariacie Komisji. Widzimy się, szanowni państwo, już prawdopodobnie w poniedziałek. Wiem, że się cieszycie.

Zamykam posiedzenie Komisji.